

dziennik wschodni

CZWARTEK 6 LUTEGO 2020

Halo premiera!

KULTURA „Halo Szpicbródka” w Teatrze Muzycznym w Lublinie

STRONA 6



KUMULACJA
4 000 000 zł

P3822

Niesolidny jak pacjent

ZDROWIE Na 106 umówionych wizyt, pacjent przyszedł zaledwie na 15. To rekord ustanowiony w jednej z lubelskich przychodni. Nieodwołane wizyty są już plagą w poradniach i jedną z przyczyn coraz dłuższych kolejek do specjalistów

Katarzyna Prus
Nieodwołane wizyty w poradniach to w naszym przypadku bardzo duży problem. Średnio to 5-10 proc. wszystkich wizyt, w zależności od poradni – informuje Magdalena Czarkowska, zastępca dyrektora ds. medycznych Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. – Są dni, kiedy np. w poradni diabetologicznej na 30 umówionych pacjentów nie przychodzi i nie odwołuje wcześniej wizyty siedmiu z nich. A do tej poradni czeka w kolejce masa ludzi, m.in. w związku z leczeniem stopy cukrzycowej. Wiedząc wcześniej, że siedem osób nie przyjdzie, zapisalibyśmy kolejnych pacjentów i kolejka skróciłaby się automatycznie.

Ze statystyk lubelskiego NFZ wynika, że w województwie lubelskim problem z pacjentami, którzy nie odwołują wizyt i nie przychodzą do specjalisty dotyczy m.in. poradni ortopedycznej. W ubiegłym roku było to 6291 osób. Poradnia kardiologiczna odnotowała 4404 takich pacjentów, a endokrynologiczna – 2352. Aż 1941 osób nie zgłosiło się na operację zaćmy.

– Mieliliśmy rekordzistę, który w ciągu roku zarezerwował dla siebie i swojej rodziny 106 wizyt, a skorzystał tylko z 15. Do tego 56 wizyt wcześniej nie odwołał, a z 35 zrezygnował w ostatniej chwili, kiedy nie było już możliwości zapisania innej osoby – mówi Magdalena Kosmala, kierownik pionu obsługi klienta w Centrum Medycznym



Instytut Medycyny Wsi w Lublinie ma duży problem z pacjentami, którzy nie informują, że nie przyjdą na umówioną wizytę
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Luxmed. – Ostatnio wyjątkową sytuację mieliśmy np. w poradni przyjęć dla dzieci zdrowych, gdzie na wizytę nie przyszedł co trzeci pacjent.

Najgorzej pod tym względem jest w Lublinie. W regionie, gdzie specjaliści przyjmują rzadziej, pacjenci mają o wiele poważniejsze podejście do umówionej wizyty.

– Największy problem dotyczy porad medycznych powiązanych z wykonaniem dodatkowych badań, gdy na konkretny termin rezerwujemy aparaturę oraz personel. W takich przypadkach pacjenci umawiani są np. co pół godziny. Gdy ktoś nie odwoła wizyty przynajmniej dobie wcześniej, zmarnowany zostaje czas lekarza i innych osób przeprowadzających badanie – tłumaczy Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie. – Zwykle nie ma już możliwości, by poprosić następną osobę z kolejki. Taki problem mamy m.in. w przy-

padku rezonansu magnetycznego – dodaje.

W mediach pojawiła się informacja, że minister zdrowia rozważa wprowadzenie opłat dla tych, którzy nie przyszli na wizytę lekarską i nie odwołali jej wcześniej. Padła nawet nieoficjalna kwota: 50 zł.

Ministerstwo przyznaje, że rozważa możliwość wprowadzenia „pewnej opłaty”, ale chce, by pacjenci mogli jednocześnie korzystać z telefonicznych czy SMS-owych powiadomień.

– Chcemy, by opłata była raczej możliwością, niż nakazem – mówi Wojciech Andrusiewicz, rzecznik ministra zdrowia i dodaje, że według danych NFZ w ubiegłym roku ponad 17 mln Polaków nie stawilo się na umówione wizyty do lekarzy specjalistów.

Wirus atakuje w kolejnej szkole

Nadal nie wiadomo, jaki wirus zaatakował w gminie Zalesie pod Białą Podlaską i „zamknął” szkołę. Sanepid czeka jeszcze na wyniki badań. Dużo podobnych zachorowań jest w kolejnej podstawówce, tym razem w Lublinie. Również w Lublinie do szpitala trafił wczoraj pacjent, który jest diagnozowany w kierunku koronawirusa

Katarzyna Prus
Agnieszka Kasperska
Najlepszy kolega syna jest bardzo chory. Chłopiec ma gorączkę dochodzącą do 40 stopni, a syrop, który zawsze stosował, nie bardzo ją zbija. Boli go też głowa i mocno kaszle – mówi mama jednego z uczniów Szkoły Podstawowej nr 15 przy ul. Elektrycznej w Lublinie, który wczoraj nie poszedł na lekcje – rodzice uznali, że bezpieczniej przytrzymać przez kilka dni zdrowe dziecko w domu.
– W podobnym stanie jest blisko połowa dzieci z klasy syna, dlatego wolimy nie ryzykować. Lepiej, żeby stracił kilka dni lekcji, niż był narażony na zachorowanie i ewentualne powikłania – dodaje.
– To jakiś paskudny wirus. Jest dziwny, bo dzieci zwykle przechodzą przez przeziębienia i grypę stosunkowo łatwo. Tym razem jest wyjątkowo ciężko – opowiada mama jednej z chorych uczennic. – Córcia jeszcze nigdy w życiu tak nie zareagowała. Leży, nie ma siły na nic, uskarża się na ból głowy i gardła. Lekarz rodzinny, u którego byliśmy

powiedział, że to charakterystyczne objawy. Ma z naszej szkoły dużo takich pacjentów.
– W klasach 1-3 mamy dużo niższą frekwencję niż normalnie. W tym momencie ok. 60 proc. uczniów nie przyszło na lekcje, to wyjątkowa sytuacja. Poinformowałem już o tym sanepid – potwierdza Adam Szymala, dyrektor „piętnastki”.
– Problem dotyczy tylko młodszych dzieci, w klasach 5-6 nie mamy takiej sytuacji. Jeśli są tam jakieś nieobecności z powodu choroby, to są to pojedyncze przypadki, a to normalne w okresie zachorowań.

– Dostaliśmy telefoniczną informację od dyrektora szkoły i przekazaliśmy wszelkie niezbędne instrukcje, m.in. dla rodziców, żeby nie posyłać chorych dzieci do szkoły, a także dotyczące zasad higieny. Na razie nie mamy zgłoszenia od lekarza w tej sprawie, a to na tej podstawie możemy podjąć działania, np. pobrać próbki do badań – tłumaczy Bożena Kess, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Wyniki badań dotyczące uczniów z Zalesia pod Białą Podlaską będą znane jeszcze dzisiaj lub jutro. – Prowadzimy diagnostykę w kierunku grypy lub jej wykluczenia – mówi Marcin Nowik, dyrektor PSSE w Białej Podlaskiej.

KORONAWIRUS W LUBLINIE?

Wczoraj po południu do Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie trafił pacjent, który jest diagnozowany w kierunku koronawirusa. – Ta osoba miała kontakt z pacjentem obecnie hospitalizowanym w innym mieście, który również jest diagnozowany pod tym kątem – poinformowała Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie.
– Musimy spokojnie zaczekać na wyniki z Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie, co może potrwać ok. 48 godzin. Ryzyko jest jednak minimalne – tłumaczył wczoraj dr hab. n.med Krzysztof Tomaszewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie. Więcej informacji na temat stanu zdrowia pacjenta klinika ma przekazać dzisiaj. (KP)

Pytanie końcowe

Odpowiedz na poniższe pytanie i dołącz do kuponów

Na ile w skali od 1 do 5 uważa Pan/Pani, że poziom Pana/Pani wiedzy dotyczący historii polskiego złotego zmienił się po przeczytaniu serii artykułów

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego” gdzie

- 1 - oznacza wcale,
- 2 - w niewielkim stopniu,
- 3 - nie mam zdania,
- 4 - znacznie,
- 5 - znacząco poprawił.

(zaznacz Twoją odpowiedź)

wygraj laptopa i unikatowe wydawnictwa

– kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl

– skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyślij pocztą na adres Fundacji „Dajemy Wam Słowo” mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

– regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

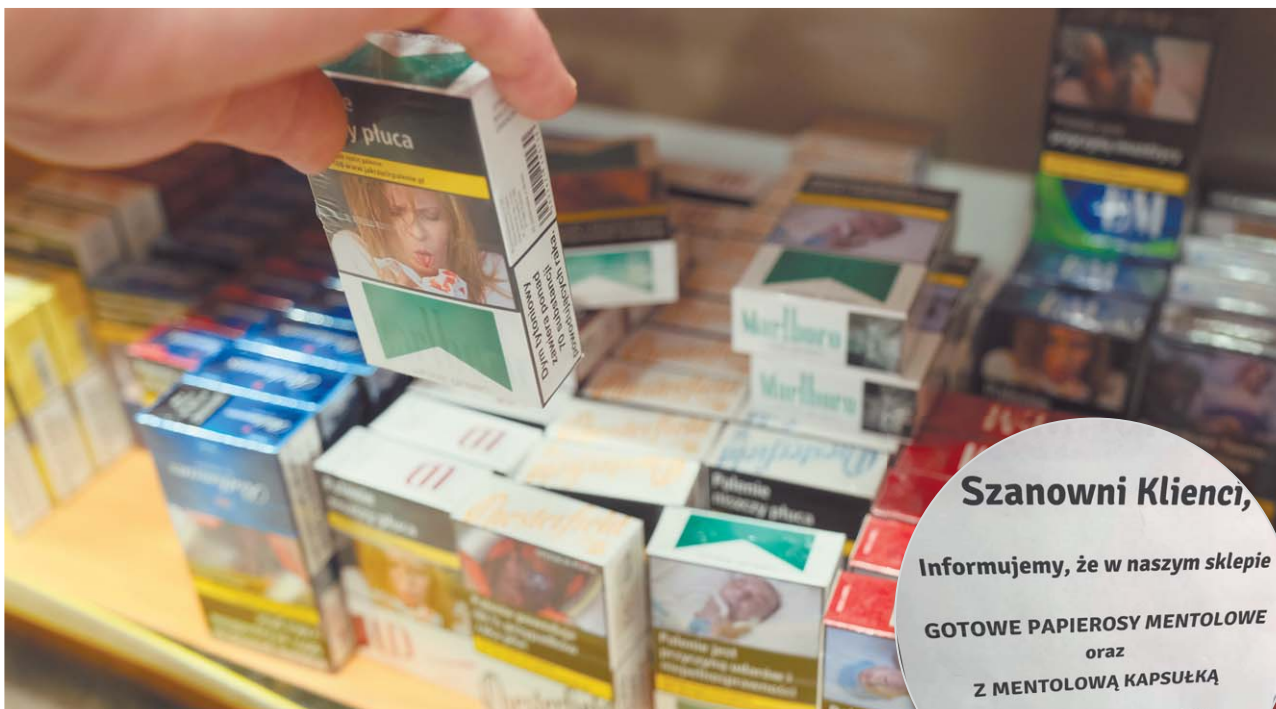
* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”.
* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

in22083



Mentolowy był co trzeci produkowany dotychczas w Polsce papieros. Więcej wytwarzano tylko w Anglii (12,4 proc. produkcji). Na zdjęciu w kółku: ogłoszenie ze Stokrotki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/KW

Szanowni Klienci,
Informujemy, że w naszym sklepie
GOTOWE PAPIEROSY MENTOLOWE
oraz
Z MENTOLOWĄ KAPSUŁKĄ
będą dostępne w sprzedaży
do wyczerpania zapasów, jednak
nie później niż do 20.05.2020.

Mentolowe spod ludy

NAŁÓG Tylko do 20 maja sprzedawane będą papierosy smakowe. Potem całkowicie znikną z rynku. Już teraz są one jednak towarem deficytowym, bo palacze zaczynają robić duże zapasy

Agnieszka Kasperska

Ekspertki uznali, że dodawanie do tytoniu smaków zachęca do palenia. Założyli, że jeśli papierosy zostaną ich pozbawione, najprawdopodobniej spadnie liczba palaczy. Dlatego od 20 maja sprzedaż papierosów smakowych zostanie prawnie zakazana. Później palacze nie kupią ich już legalnie w żadnym z krajów Unii Europejskiej. Dotyczy to zarówno papierosów aromatyzowanych w sposób tradycyjny, jak i zawierających kapsułkę, która po rozgnieceniu uwalnia smak.

Wiele wskazuje na to, że smakowe papierosy, głównie te miętowe, znikną z półek lubelskich sklepów jeszcze przed rozpoczęciem obowiązywania zakazu. Jest dziś na nie wzmożony popyt.

– Smakowych papierosów zaczyna brakować w hurtowniach. Zamawiamy 20 kartonów, a dostajemy 10 – słyszymy w jednej z Żabek w centrum Lublina. – Klienci już to wyczuli i proszą o odłożenie większej ilości. Dotyczy to przede wszystkim papierosów mentolowych. Śmiejemy się, że zaczynamy sprzedawać „spod ludy”.

– Papierosy mentolowe oraz z mentolową kapsułką będą dostępne w sprzedaży do wyczerpania zapasów – informuje swoich klientów – Stokrotka. Takie ogłoszenia można już znaleźć w kilku sklepach tej sieci.

Ekspedienci zauważają, że coraz większa liczba amatorów papierosów mentolowych sięga po smakowe papierosy podgrzewane. Tych zakaz nie obowiązuje i nie znikną ze sklepów w maju.

Niektórzy klienci zapowiadają, że po 20 maja będą kupować „zakazane” papierosy szmuglowane do nas z wschodniej granicy.

– Dziś najlepiej sprzedają się tradycyjne papierosy. O tzw. slimy i mentole pyta może co dziesiąty klient – słyszymy od handlarza „ukraińskich papierosów”. – Ale przypuszczam, że to się wkrótce zmieni i na „mentole” będzie duży popyt.

Wielu lekarzy uważa, że wycofanie smakowych papierosów z handlu nie przyniesie spodziewanego skutku.

– Od czegoś trzeba zacząć, ale zdecydowanie lepszym pomysłem byłoby pokazanie korzyści płynących z niepalenia. Wycofanie papierosów smakowych nic nie da – uważa Ewa Trębas-Pietras, kierownik oddziału alergologii i chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie. – Wśród moich pacjentów cierpiących na POChP nie ma palaczy papierosów mentolowych. Dlatego mam wrażenie, że po smakowe papierosy sięgają panie palące trochę dla fasonu. Oczywiście są wśród nich na

pewno też osoby uzależnione i prawdziwi palacze, ale tych zmiany nie zniechęcą. Sięgną po coś innego. Niestety będą to prawdopodobnie elektroniczne papierosy, które są jeszcze większym nieszczęściem. Coraz częściej i coraz młodszych ludzi odnotowujemy niewydolność oddechową w wyniku ich palenia. Są też przypadki zatrucia organizmu, a nawet zgonów. Lepszym pomysłem byłaby znaczna podwyżka ceny papierosów.

A to się już dzieje. W tym roku podniesiono akcyzę, co sprawiło, że średnia cena paczki papierosów wzrosła o ponad 1 zł. Ale to nie koniec podwyżek. Ministerstwo Zdrowia przygotowało Narodową Strategię Onkologiczną. Resort chce, by w ciągu kolejnych ośmiu lat maksymalnie podnieść podatek akcyzowy. Do 2028 roku miałyby on wynieść 75 procent ceny jednej paczki, a to oznacza, że kosztowała by ponad 30 zł. Nieoficjalnie mówi się jednak, że może to być aż 60 zł.

Mieli pracować, musieli kraść

Zakończył się proces pary, oskarżonej o handel ludźmi. Żaklina i Krzysztof G. obiecywali swoim ofiarom załatwienie pracy w Niemczech i Wielkiej Brytanii. Na miejscu mieli zmuszać swoje ofiary do kradzieży i wyłudzeń. Mieszkańcy Puław odpowiadają za udział w gangu trudniącym się handlem ludźmi. Zarówno 36-latką, jak i jej 41-letni kompan nie przyznali się do winy. W sądzie odmówili składania wyjaśnień. Według śledczych, ofiarą pary padło przynajmniej 19 osób. Z akt sprawy wynika, że puławski gang w całym kraju szukał osób w krytycznej sytuacji materialnej. Były to najczęściej osoby bezrobotne. Przewodzący obiecywali im pomoc w załatwieniu pracy w Niemczech lub Wielkiej Brytanii. Członkowie grupy przewozili lub organizowali transport „pracowników”. Częściowo pokrywali koszty ich pobytu i wyżywienia. Mieszkałi razem z nimi. Nie pozwalali jednak

swoim ofiarom samodzielnie wychodzić na zewnątrz. Tylko członkowie gangu mieli klucze do domów „pracowników”. Sami wydzielali im również jedzenie. Śledczy ustalili, że przestępcy w bardzo prosty sposób wykorzystywali swoje ofiary. W Niemczech lub Wielkiej Brytanii meldowali „pracowników” i zakładali im rachunki bankowe. Jeśli ktoś szedł do pracy, to członkowie gangu zabierali mu całą wypłatę. Pracownicy byli uzależnieni od przestępców, bo nie znali języków obcych. To członkowie gangu załatwiali za nich wszystkie sprawy urzędowe. Odbierali ich karty płatnicze, które później były używane do wyłudzenia towarów. Przewodzący zmuszali również swoje ofiary do kradzieży w sklepach. Kilka osób zamieszanych w ten proceder zostało już prawomocnie skazanych. Żaklina G. i Krzysztofowi G. grozi do 15 lat więzienia. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyrok zostanie ogłoszony 13 lutego. (JSZ)

Wyszli na spacer jak za komuny



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ŚWIDNIK Wczorajsze uroczystości rozpoczęły się przy pomniku Świdnickich Spacerów. Później uczestnicy obchodów 38. rocznicy tych wydarzeń przeszli ul. Niepodległości – tą samą, którą przed laty chodzili mieszkańcy miasta buntujący się przeciwko PRL-owskiej propagandzie. Świdnickie spacerory rozpoczęły się 5 lutego 1982 r. Tę pokojową formę protestu wymyślił Jan Kaźmierczak, członek „Solidarności”, który od pierwszych dni stanu wojennego czynnie uczestniczył w działalności podziemnej. Spontaniczna akcja sprzeciwu trwała do 14 lutego. W porze emisji wieczornego „Dziennika Telewizyjnego” (rozpoczął się o godz. 19.30) mieszkańcy Świdnika wystawiali w oknach swoich mieszkań telewizory i wychodzili z domów na spacer jedną z głównych ulic miasta. Inicjatywa zgromadziła kilka tysięcy osób. W odpowiedzi na protest komunistyczne władze wprowadziły w mieście wcześniejszą niż w całym kraju godzinę milicyjną – już od godz. 19, a także szereg restrykcji wobec uczestników.

Poza głównymi uroczystościami została przygotowana także wystawa „586 dni stanu wojennego”. Można ją oglądać do 14 lutego w holu kina Lot. Z kolei 11 lutego młodzież weźmie udział w grze ulicznej „Świdnicki spacer”. Natomiast na 14 lutego został zaplanowany koncert Bartasa Szymoniaka, skierowany do uczniów świdnickich szkół. (OPR. AA)

„WYŁĄCZ TVP. WŁĄCZ MYŚLENIE”

„W środę 5 lutego 2020 r. miną dokładnie 3 lata odkąd zorganizowaliśmy największą prodemokratyczną demonstrację w Świdniku od upadku komunizmu. Podczas wieczornego spaceru, w mroźnej i śnieżnej pogodzie, kilkaset osób protestowało przeciwko ordynarnej propagandzie lejącej się z TVP. „Świdnickie Spacerory – Reaktywacja” odbiły się wielkim echem w całej Polsce i za granicą. Teraz [Tomasz – red.] Sekielski rozpoczyna akcję „Wyłącz TVP. Włącz myślenie”. Z pełnym przekonaniem podpisujemy się pod tym postulatem” – czytamy na stronie stowarzyszenia Świdnik Wspólna Sprawa.

Wyrzuceni z Polski za pracę na czarno

Trzech nielegalnych pracowników z Ukrainy wykryli funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Mężczyźni w wieku od 39 do 49 lat byli zatrudnieni przy pracach leśnych w gminie Wyrki w powiecie włodawskim. Wobec cudzoziemców wszczę-

to postępowania administracyjne. Nielegalnych pracowników zobowiązano do opuszczenia naszego kraju w terminie 30 dni oraz wydano im zakaz ponownego wjazdu na terytorium Polski – będzie obowiązywał przez rok.

Właścicielowi firmy, który złamał przepisy ustawy o

promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, grozi kara grzywny w wysokości od 1 000 do 30 000 złotych.

W ubiegłym roku funkcjonariusze z NOSG przeprowadzili prawie 500 kontroli legalności zatrudnienia, które objęły ponad 11 tys. cudzoziemców. Skutek – ponad 300 cudzo-

ziemców zostało zobowiązanych do opuszczenia Polski, wobec 432 nielegalnych pracowników skierowano wnioski do sądu o ukaranie. Wystąpiono również o ukaranie 160 pracodawców, którzy nielegalnie zatrudniali obcokrajowców. (DW)

Andrzej Duda chce być dalej prezydentem

POLITYKA Oczywiście, będę kandydował w tych wyborach – zapowiedział wczoraj podczas wizyty w Lubartowie prezydent Andrzej Duda. Kilka godzin wcześniej marszałek Sejmu Elżbieta Witek ogłosiła, że wybory prezydenckie odbędą się 10 maja, co formalnie oznacza rozpoczęcie kampanii wyborczej

Tomasz Maciuszczak

Duda tego dnia, jeszcze przed ogłoszeniem decyzji, miał zaplanowaną wizytę na Lubelszczyźnie. Najpierw za zamkniętymi drzwiami spotkał się z kierownictwem i załogą PZL Świdnik, a zaproszenie do relacjonowania tego wydarzenia otrzymały tylko wybrane media, m.in. TVP i Polska Agencja Prasowa.

Następnie prezydent udał się do Lubartowa na otwarte spotkanie z mieszkańcami. W jego trakcie potwierdził to, co od dawna nie było tajemnicą, czyli że w maju będzie ubiegał się o reelekcję.

– Chcę kandydować, żeby proces rozwoju Polski dalej trwał. Żeby to, co dziś w Polsce robi się dla ludzi, było dalej realizowane, a przede wszystkim utrzymane – mówił Andrzej Duda.

I wymieniał m. in. rządowe programy 500+ i 300+, o których jego zdaniem wiele osób dziś zapomina. – Bo myślą, że dziś jest to naturalne. Ale pięć lat temu tego nie było, a wszyscy mówili, że nie da się tego zrobić – kontynuował. – Chcę to realizować dalej, dlatego będę państwa prosił o głosy, z pełną pokorą – zaapelował.

Wcześniej prezydent zapowiedział m. in. kontynuację



Selfie z prezydentem to już nieodłączny element kampanii Andrzeja Dudy

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

reformy sądownictwa, na co sala odpowiedziała gromkim „Dziękujemy”.

– Moim marzeniem jest Polska, którą jej mieszkańcy nazywają państwem sprawiedliwym – przekonywał.

Pod koniec spotkania w dyskusji z prezydentem wszedł jeden

z młodych mieszkańców Lubartowa, który miał ze sobą transparent z napisem „Chroń klimat, chroń ludzi”.

– Klimat i powietrze, zwłaszcza w wielkich miastach, to poważny problem. My też musimy myśleć o przyszłości młodych ludzi. Już ograniczyliśmy emisję dwutlenku węgla o 30 proc. Musimy przekształcić nasz sektor energetyczny,

by był bardziej przyjazny środowisku – odpowiedział Andrzej Duda.

Wspomniał też m. in. o planach uczynienia Elektrowni Bełchatów „proklimatyczną”. Zaznaczył przy tym, że w kontekście ochrony klimatu trzeba pamiętać o zrównoważonym rozwoju kraju i działać „w sposób wyważony”.

Od chwili ogłoszenia daty wyborów można oficjalnie zgłaszać kan-

dydatów na prezydenta. Już wcześniej jednak swój start w wyborach prezydenckich 2020 potwierdzili oprócz urzędującego Andrzeja Dudy: Małgorzata Kidawa-Błońska, Władysław Kosiniak-Kamysz, Robert Biedroń, Szymon Hołownia i Krzysztof Bosak.

Każdy z kandydatów musi teraz zebrać 100 tysięcy podpisów pod swoją kandydaturą. Komitety wyborcze zgłaszające kandydatów mają na to czas do 26 marca.

Jeśli wyborów prezydenckich nie rozstrzygnie pierwsza tura, która odbędzie się 10 maja, odbędzie się druga tura, do której przejdzie dwóch kandydatów z największą liczbą głosów. Odbędzie się ona 24 maja 2020 r.

● FOTOGALERIA NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

NASZA SONDA

• Na kogo zgłaszasz w wyborach prezydenckich 2020?

- Andrzej Duda – 29,56 proc.
- Małgorzata Kidawa-Błońska – 25,97 proc.
- Szymon Hołownia – 16,85 proc.
- Robert Biedroń – 10,22 proc.
- Władysław Kosiniak-Kamysz – 10,22 proc.
- Krzysztof Bosak – 7,10 proc.

Notowanie z wczoraj, godz. 18.25.

GŁOSUJ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Czas goni ósmą klasę, a wolnych dni mało

Pierwszy semestr uczniów na Lubelszczyźnie zdecydowanie rozpieszczał. Większość z nich dzięki dodatkowym tzw. dyrektorskim dniom wolnym w związku ze świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem miała aż 17 dni ciągłego odpoczynku. Do szkół wrócili dosłownie na pięć dni, by cieszyć się kolejnymi dwoma tygodniami ferii.

Ale taka sytuacja w drugim semestrze się nie powtórzy. – To bardzo intensywne dni zwłaszcza dla ósmoklasistów. Jest coraz mniej

czasu na przygotowanie się do egzaminu. Kto nie zacznie teraz, nie ma już szans na całociągłe powtórzenie materiału – uważa Marta Nieśpora, polonistka z Zamościa. – Polecam dokładne przypomnienie wszystkich lektur oraz zastanowienie się, które z nich wykorzystać można do pisania tematów poświęconych miłości, patriotyzmowi czy naturze. Do tego przynajmniej raz w tygodniu warto pisać próbne testy, by uczyć się panowania nad czasem. Ponieważ najważniejsze są wypowiedzi

pisemne, uczniowie powinni jak najczęściej pisać i to nie tylko opowiadań czy rozprawek, ale i krótszych form: zaproszeń, ogłoszeń czy dedykacji.

Uczniów w drugim semestrze czeka normalna nauka przerywana jedynie weekendami. Tylko w nielicznych szkołach dyrektorzy zdecydowali, że wolne będą trzydniowe rekolekcje. W zdecydowanej większości placówek wiosenna przerwa wielkanocna trwać będzie od 9 do 14 kwietnia (czwartek–wtorek). Kolejne dni wolne także zależą

od dyrektorów szkół. Zgodnie z prawem w ciągu roku mogą zarządzić dodatkowych osiem dni wolnych, a w liceach i technikum – 10 dni, a w przypadku szkół branżowych I i II stopnia, czy szkół policealnych – 6 dni. Wolne może być dane np. na czas egzaminu ósmoklasisty i matur, świąt religijnych, które nie są dniami ustawowo wolnymi od pracy, ale też w dowolne dni.

Dlatego tylko w części szkół podstawowych wolne będą trzy dni egzaminu ósmoklasisty (21–23 kwietnia) i matur (od 4 maja).

W większości wydłużony zostanie natomiast majowy weekend. W tym roku 1 maja wypada w piątek. W Zespole Szkół nr 12 w Lublinie wolny będzie też poniedziałek i wtorek, a w Szkole Podstawowej nr 16 w Lublinie – środa i czwartek. Za to w SP 43 dodatkowych dni wolnych wtedy nie będzie.

Następne dzień wolny to 11 czerwca, Boże Ciało. W większości szkół wolny będzie także następujący po nim piątek. Rozdanie świadectw zaplanowano na 26 czerwca. (ASK)

P R O M O C J A

MISS I MISTER STUDNIÓWKI 2020

Atrakcyjne nagrody czekają!

dziennik
WSCHODNI.pl

Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin na stronie www.dziennikwschodni.pl/studniowki-2020
Na zgłoszenia czekamy do 25.02.2020 do godziny 12:00



Komornik sprzedaje konie

SMUTNY KONIEC Na piątek, 21 lutego wyznaczona została licytacja pięciu koni znajdujących się na terenie Lubelskiego Klubu Jeździeckiego przy Ciepłej. Sam klub popadł w długi, a miasto wyrzuca go z nieruchomości

Dominik Smaga

Najmłodszym i zarazem najdroższym z koni sprzedawanych przez komornika jest ciemnogniada klacz Dunkierka, która w maju skończy cztery lata i ma cenę wywoławczą: 2 475 zł. Licytacja 17-letniego gniadego wałacha Hasana ma się zacząć od 2 268 zł, zaś ciemnogniada klacz Dobrawa (16-letnia) będzie do kupienia za 2 178 zł. Najtańszym z pięciu koni jest kary, 24-letni wałach Pers, wystawiony na sprzedaż z ceną wywoławczą 1 312,50 zł. Nieco więcej, bo 1 571,25 zł komornik chce za 17-letniego, gniadego wałacha Karino.

Sympatycy klubu zaczęli zbierać w internecie pieniądze, by wykupić konie, bo obawiają się nawet tego, że zwierzęta trafią do rzeźni.

Licytacja zaplanowana na 21 lutego (godz. 10) na terenie Lubelskiego Klubu Jeździeckiego to efekt sądo-

wego wyroku z powództwa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Spółka będąca własnością samorządu Lublina domaga się od LKJ zapłaty zaległego czynszu za korzystanie z nieruchomości nad Bystrzycą, gdzie znajdują się stajnie i wybiegi. Nieruchomość ta jest własnością miasta, jej dzierżawcą jest MOSiR, natomiast LKJ ją poddzierżawiał.

Historia upadku

Przez wiele lat klub jeździecki dzierżawił grunty bezpośrednio od miasta. Umowa wygasła latem 2013 r., a władze Lublina postanowiły jej nie przedłużać, tylko wydzierżawić teren swojej spółce MOSiR.

W ten sposób LKJ został tylko poddzierżawcą mającym płacić czynsz spółce miasta. Jego kwota została ustalona na niecałe 2 100 zł miesięcznie, co dawało 2 grosze za mkw. Klub twierdził, że to za dużo. – To kompletnie nierealne – mówiła

jesienią 2013 r. prezes Monika Kozicka-Gradziuk, a po pół roku LKJ przestał płacić czynsz.

Zaległości rosły, więc spółka wypowiedziała umowę. Za bezumowne zajmowanie terenu LKJ też powinien płacić, ale tego nie robił. W końcu MOSiR poszedł do sądu, żądając nie tylko zapłaty zaległości, ale też eksmisji klubu.

LKJ obwinia Ratusz

Za smutny koniec jeździeckiego dzierżawu nad Bystrzycą szefowa klubu obwinia władze Lublina. Mówiła o tym latem zeszłego roku z mównicy w sali obrad Rady Miasta. Twierdziła, że klubowi zaszkodziło rozkopanie terenu przez wodociągi.

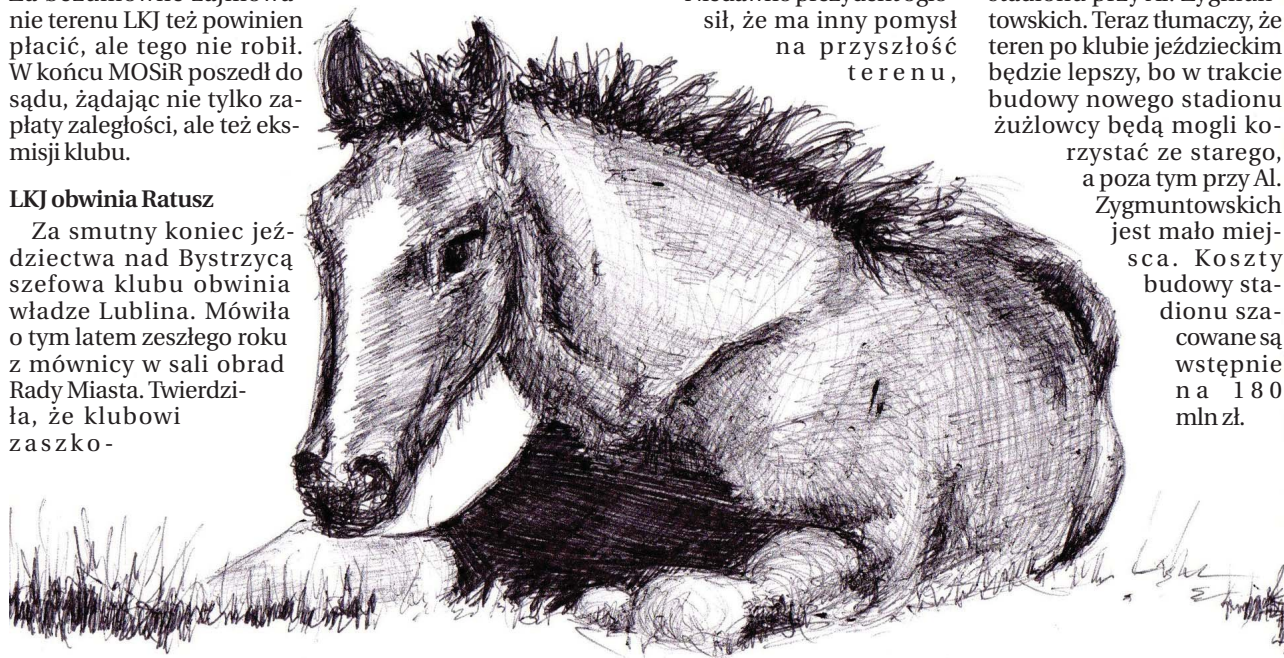
– Inwestycja MPWiK-u doprowadziła klub do niewydolności finansowej – mówiła Kozicka-Gradziuk. – Spół-

ka MOSiR ograniczyła się do naliczania czynszu za teren, który w poprzednich latach miasto zasypało gruzami.

Konie, ale mechaniczne

Niedawno prezydent ogłosił, że ma inny pomysł na przyszłość terenu,

z którego wyrzucany jest LKJ. Zamierza właśnie tutaj wybudować nowy stadion żużlowy, choć pierwotnie planował, że wzniesie go w miejscu przestarzałego stadionu przy Al. Zygmunto-wskich. Teraz tłumaczy, że teren po klubie jeździeckim będzie lepszy, bo w trakcie budowy nowego stadionu żużlowcy będą mogli korzystać ze starego, a poza tym przy Al. Zygmunto-wskich jest mało miejsca. Koszty budowy stadionu szacowane są wstępnie na 180 mln zł.



Aktywiści do drogowców: nie bierzcie tego kontraktu

SPRZECIWIW O wycofanie się z przetargu na rozbudowę Al. Raclawickich, ul.

Lipowej i Poniatowskiego apelują do trzech firm drogowych działacze Lubelskiego Ruchu Miejskiego. Spełnienie prośby oznaczałoby dla firm duże straty finansowe

Apel trafił do firm, które złożyły trzy oferty w przetargu na rozbudowę wspomnianych ulic. – Jesteśmy głęboko zaniepokojeni oraz zażenowani tym, z jaką łatwością przychodzi Państwu branie udziału w przetargu, w którego ramach przewiduje się usunięcie 175 drzew z centrum miasta – czytamy w liście działaczy przeciwnych przebudowie według projektu zatwierdzonego przez miasto. – Udział w tym przetargu nie ma nic wspólnego ze społeczną odpowiedzialnością biznesu i jest nieakcepto-

walny etycznie, ponieważ stoi w sprzeczności z interesami mieszkańców.

– Jedno dziesięciometrowe drzewo produkuje średnio około 118 kg tlenu rocznie. Przeciętny człowiek konsumuje go w tym czasie ok. 176 kg – podkreślają społecznicy i dodają, że wycinka zaszkodzi zdrowiu mieszkańców. – Drzewa są w stanie ograniczyć zapylenie w terenie zurbanizowanym nawet o 75 proc. Są w stanie obniżyć temperaturę nawet o 4 stopnie, redukując efekt „miejskiej wyspy ciepła”.

O kontrakt na przebudowę Al. Raclawickich, ul. Lipowej

i Poniatowskiego rywalizuje trzech wykonawców.

Najtańszym (103,9 mln zł) jest konsorcjum zawiązane przez Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina i Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, 104,2 mln zł oczekuje pruszkowski Strabag, a warszawski Budimex wycenia prace na 121,4 mln zł.

Lubelski Ruch Miejski chce, żeby firmy wycofały oferty.

Władze miasta nie komentują tych żądań. – Nie odnosi się do hipotetycznych sytuacji, które nie mają obecnie miejsca – stwierdza Grzegorz

Jędrzek z biura prasowego Ratusza. – Kwestie dotyczące związania ofertą są szczegółowo opisane w Prawie zamówień publicznych.

Zgodnie z prawem firmy startujące w przetargu mogą wycofać ofertę przed jej otwarciem, które miało już miejsce 20 stycznia. Później, w trakcie tzw. terminu związania ofertą (trwa 90 dni, licząc od 20 stycznia) wykonawca nie może się wymigać od zawarcia umowy na oferowanych warunkach, nie narażając się na utratę wadium, które w tym przetargu wyniosło 2,5 mln zł.

DOMINIK SMAGA

Kto ma pilnować Alej?

PRZYGOTOWANIA Odwiedzanie placu budowy i nadzorowanie robót będzie należeć do obowiązków „inżyniera kontraktu”, którego wybiera Zarząd Dróg i Mostów razem z Zarządem Transportu Miejskiego

Obie instytucje ogłosiły wspólnie przetarg na nadzorcę planowanej przebudowy Al. Raclawickich, ul. Poniatowskiego oraz ul. Lipowej.

Na oferty od zainteresowanych firm miejsca urzędnicy będą czekać do 2 marca. Wybierając zwycięzcę przetargu mają przyznać do 60

punktów za cenę (im niższa, tym więcej punktów), a do 40 punktów będzie można dostać za doświadczenie zespołu inspektorów. W toku jest wciąż przetarg na przebudowę wspomnianych ulic, rozstrzygnięcia można się spodziewać najwcześniej w lutym, a podpisania umowy z wykonawcą pod koniec marca. **(DRS)**

Blok zamiast domków

ZMIANA Kolejny blok może powstać u zbiegu ul. Nadbystrzyckiej i Wąwozowej. Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o pozwolenie na budowę domu wielorodzinnego wraz z rozbiór-

ką istniejących zabudowań. Budowę bloku w tym miejscu umożliwi obowiązujący plan zagospodarowania terenu, zabrania jednak stawiania budynku mającego więcej niż dwa piętra. **(DRS)**

Mistrz i uczeń. Grają mistrza

KULTURA Filharmonia Lubelska zaprasza w piątek o godz. 19 na wyjątkowy koncert „Gramy Bacha!”. Wystąpią uczniowie lubelskich szkół muzycznych i ich nauczyciele

Wten sposób filharmonia pragnie wyjść na przeciw potrzebom edukacji muzycznej i kształcenia młodego pokolenia artystów. Uczniowie Szkół Muzycznych OSM im. K.

Lipińskiego, SM im. T. Szeli-gowskiego i SM im. W. Lutosławskiego w Lublinie wraz z nauczycielami, zaprezentują się na scenie u boku artystów Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej pod batutą Mie-cysława Gawrońskiego

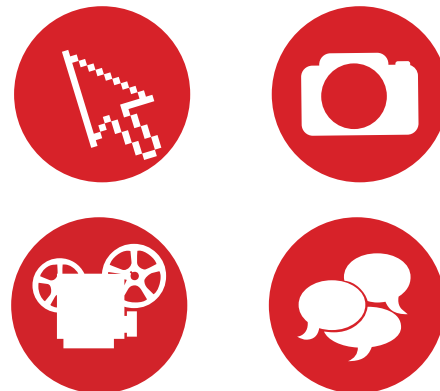
– tłumaczą organizatorzy wydarzenia.

– Tematem przewodnim będzie twórczość instrumentalna Jana Sebastiana Bacha. W niezwykłym zestawieniu będzie można usłyszeć koncerty fortepianowe (w tym na cztery fortepia-

ny), skrzypcowe (w tym na dwoje skrzypiec), suitę orkiestrową h-moll, a nawet jeden z Koncertów Brandenburskich – nr 4 G-dur BWV 1049 – dodają.

Bilety na wydarzenie kosztują 20 i 30 zł.

(DAD)



Śmietnikowe studio nagrań

OBYCZAJE Kolejne spółdzielnie mieszkaniowe decydują się na montaż kamer przy kontenerach na odpady. W ten sposób starają się wymóc na lokatorach prawidłową segregację odpadów. Wiele osób nie przejmuje się segregacją, dlatego papier ląduje w pojemnikach na plastik, a obok wiat śmietnikowych rosną sterty opon



Jakub Dobroch
Dominik Smaga

– Jak ludzie nie będą mieli nad sobą bata, to nie zaczną segregować – stwierdza jeden z mieszkańców lubelskiej ul. Smaragdowej, gdzie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kwatera” zamontowała kamery nad kontenerami.

Jedni to chwalą, bo widzą w tym sposób na zdyscyplinowanie sąsiadów, inni wątpią w skuteczność monitoringu.

– Skąd obserwująca nas osoba może wiedzieć, co znajduje się w worku? Równie dobrze mogą mieć w tym worku papier i wyrzucać go

do kontenera przeznaczonego na plastik – mówi spotkana tu przez nas mieszkanka osiedla. – Strach mieć takie same worki jak sąsiedzi, bo jeszcze zostaniemy oskarżeni, że to my nie segregujemy – wtrąca jej mąż.

Kamery są też w innych dzielnicach.

– Monitoring w obrębie niektórych wiat śmietnikowych został już zamontowany – przyznaje Sławomir Osiński, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów”. – Kamery służą do kontrolowania sytuacji, w których ktoś podrzuca śmieci lub nielegalnie składowuje opony – wyjaśnia

Monitoring wiat śmietnikowych działa m.in. przy ul. Smaragdowej na Czubach

FOT. DOMINIK SMAGA

prezes, ale zastrzega, że nie chce instalować kamer we wnętrzach wiat, bo uważa to za zbędne. – Nie mamy żadnych uprawnień do wydawania mandatów lub innych kar z tym związanych.

– Przydałyby się jakieś środki dyscyplinowania ludzi – stwierdza pan Paweł, mieszkaniec os. Szymanowskie, który skarży się, że wielu mieszkańców niestarannie podchodzi do segregacji.

– Wyrzucają papier lub plastik do niewłaściwych pojemników. Resztki jedzenia lądują w zielonych kontenerach razem z foliowymi workami. Potrzeba więcej edukacji.

Zarządcy nieruchomości sami próbują edukować lokatorów. Spółdzielnia „Czechów” wrzucała do skrzynek na listy informacje o zasadach segregacji. Z różnym skutkiem. – Sam mieszkam na tym osiedlu i widzę, że niektórzy starannie segregują śmieci, inni niestety nie – mówi prezes Osiński.

Władze Lublina twierdzą, że skala problemu nie jest duża.

– Do urzędu nie wpływa skargi od spółdzielni ani wspólnot o nieprawidłowej segregacji odpadów – przekazuje nam Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. – Zdarzają się przypadki pozostawiania odpadów obok wiat śmietnikowych. W szczególności odnosi się to do odpadów remontowo-budowlanych, opon samochodowych i zdekompletowanego sprzętu RTV AGD.

Spółdzielcy twierdzą jednak, że jest nad czym popracować. W poniedziałek specjalne spotkanie z władzami miasta zorganizował w tej

sprawie Zarząd Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w Lublinie.

Pracownicy osiedlowych administracji zwracali uwagę na trudności związane z segregacją. – Omawiano również sprawy związane z ustaleniem rodzaju i minimalnej pojemności pojemników przeznaczonych do selektywnego zbierania odpadów komunalnych, warunków rozmieszczania tych pojemników oraz problemy z lokalizacją pojemników do selektywnego zbierania – przyznaje Głazik. – Planowana jest organizacja kolejnych takich spotkań.

NIE TYLKO W LUBLINIE

● Po kamerę sięgnął niedawno burmistrz Janowa Lubelskiego. – Urządzenie przemieszczamy, aby raz było w jednym miejscu, raz w drugim – mówi Czesław Krzysztoń. – Mamy zgłoszenia od ludzi, którzy byli świadkami jak pod altanę śmietnikową podjechał jakiś samochód i ktoś coś z auta wyrzucał. Takie sytuacje chcemy mieć udokumentowane, żeby później można było namierzyć taką osobę i wystąpić z jakimś roszczeniem.

● Bardziej nietypową metodę wybrała spółdzielnia „Kolejarz” w Białej Podlaskiej, która zarządziła, że na jej osiedlach śmieci można wyrzucać tylko w obecności jej pracownika, wyłącznie w określonych godzinach (od godz. 6.30 do 7.30 oraz od 17 do 18 w dni powszednie, w soboty od godz. 17 do 18). Jej prezes tłumaczyła, że mieszkańcy nie segregują odpadów, więc spółdzielnia obciążana jest karami i musi się jakoś bronić. (AA, EB)

Uczniowie mają swojego człowieka w Ratuszu

OŚWIATA Własnego rzecznika praw uczniów powołał prezydent Lublina



FOT. UM LUBLIN

Taką funkcję będzie pełnił społecznie Filip Uniłowski, obecnie student KUL, który wcześniej przez dwie kadencje przewodniczył Młodzieżowej Radzie Miasta. Na czym polegać ma jego rola? – Do zadań rzecznika należeć będzie przede wszystkim współ-

praca z lubelskimi szkołami – informuje Ratusz. Uniłowski ma współpracować z uczniami, nauczycielami i samorządami szkolnymi. Ma się również udzielać pomocy uczniom w przypadku naruszenia ich praw.

● Z rzecznikiem można się kontaktować telefo-

nicznie (601 945 495), mailem (rzecznik_praw_ucznia@lublin.eu) lub podczas osobistych dyżurów na parterze Ratusza (sala nr 3).

● Lutowy terminarz dyżurów wygląda następująco: 14, 21, 28 lutego (w każdy tych dni od godz. 16 do 17).

(DRS)

miesięczna

PRENUMERATA

dziennik
WSCHODNI

to się płaca



w prezencji
otrzymasz

PÓŁMASKĘ
przeciwsmogową

prenumerata miesięczna TYLKO

CitYMask

FILTER SERVICE

41 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

in220 50

Hallo premiera! Filmowy przebój na scenie



KULTURA „Hallo Szpicbródka” Janusza Rzeszewskiego i Mieczysława Jahody z 1978 roku, to jeden z największych przebojów w historii polskiego kina. Teraz w Teatrze Muzycznym będzie można zobaczyć jego sceniczną adaptację. Wczoraj byliśmy na próbie. Dwudziestolecie międzywojenne, Warszawa. Teatrzyk rewiowy „Czerwony Młyn” przeżywa finansowy i artystyczny kryzys. Na widowni pustki, a właściciel nie ma już pieniędzy na wypłaty dla artystów. Gdy w Teatrze pojawia się komornik i chce zająć majątek, niespodziewanie pojawia się także elegancki dżentelmen, inżynier Fred Kampinos i proponuje swoją pomoc. Bardziej od tego, co dzieje się na scenie, interesuje go jednak

tancerka Anita i sąsiadujący z teatrem bank... Za reżyserię odpowiada Mirosław Siedler. Kierownictwo muzyczne: Przemysław Fiugajski. Scenografia: Mariusz Napierała. Kostiumy: Agata Uchman. Choreografia: Iwona Runowska. Autorzy piosenek: muzyka: Adam Skorupka, Wojciech Trzciniński, Seweryn Krajewski. Słowa: Ludwik Starski, Bohdan Olewicz, Agnieszka Osiecka. Opracowanie muzyczne: Bogusław Wróblewski i Wojciech Durak. Premiera: w sobotę, 8 lutego, o godzinie 18. Kolejny spektakl 9 lutego o 17. Bilety w cenie 80-100 złotych. Więcej na teatrmuzyczny.eu

(OPRAC.)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Działka pieniędzy dla działkowców

SAMORZĄD Okrągły milion złotych zamierza rozdać prezydent Lublina stowarzyszeniom prowadzącym na terenie miasta ogrody działkowe. Pieniądze mają być przeznaczone na wykonanie prac, na które działkowców nie stać, chociażby naprawę ogrodzenia lub doprowadzenie prądu

Dominik Smaga

Po raz pierwszy w kasie miasta jest specjalna pula dla działkowców. Obiecał im to prezydent Lublina podczas październikowej kampanii wyborczej do parlamentu, do którego kandydowała radna Marta Wcisło (klub prezydenta Żuka). Na zwołanej przez Ratusz konferencji prasowej pokazała obywatelski projekt uchwały o dotacjach dla stowarzyszeń

ogrodowych. – Jest ich ponad 40 w naszym mieście – podkreślała Wcisło, prezydent chwalił pomysł, a działkowcy zaczęli zbierać podpisy pod projektem.

Działkowcy: będzie nam łatwiej

– Zebraliśmy w ciągu trzech dni ponad 2 tys. podpisów – mówiła Halina Gaj-Godyńska, prezes ogrodu „Kalina”, gdy dziesięć dni po konferencji projekt trafił pod obrady Rady Miasta.

Wcisło, jako świeżo wybrana posłanka Koalicji Obywatelskiej, namawiała radę do poparcia pomysłu i podkreślała, że działkowcom trudno wysupłać pieniądze np. na elektryfikację. – Własnymi siłami żaden ogród takiej inwestycji nie może przeprowadzić – potwierdziła Gaj-Godyńska, przyznając, że jej ogród sam szuka pieniędzy na doprowadzenie prądu.

Żaden z radnych nie zagłosował przeciwko wpro-

wadzeniu wsparcia dla działkowców. Zastrzeżeń do uchwały nie mieli też prawnicy wojewody. A w budżecie Lublina na rok 2020 znalazł się okrągły milion na takie dotacje.

Ratusz przyjmuje już wnioski

Do 21 lutego Urząd Miasta będzie przyjmować wnioski od zainteresowanych stowarzyszeń ogrodowych, które prowadzą na terenie Lublina rodzinne

ogrody działkowe. Mogą one uzyskać nawet 80 proc. dofinansowania do planowanych prac, ale będą mieć ograniczony czas na roboty. – Wykorzystanie dotacji będzie możliwe nie później niż do dnia 30 listopada 2020 r. – informuje Urząd Miasta. Będą też musieli złożyć do końca roku sprawozdanie i rozliczenie, dokładne dokumentując wydatki. Za każdy dzień zwłoki w rozliczeniu miasto naliczy im 50 zł kary, ale suma kar nie

może przekroczyć kwoty dotacji.

Gdzie można składać dokumenty

Wnioski można składać do 21 lutego (do godz. 15.30) w Biurach Obsługi Mieszkańców (ul. Filaretów 44, Jagielly 10, Kleeberga 12a, pl. Łokietka 1, Poczтова 1, Szaserów 13/15, Wieniawska 14, Żywnego 8), albo w Biurze Partycypacji Społecznej (ul. Bernardyńska 3), które udziela bliższych informacji.

Ekolodzy: To chybiony zarzut

KONTROWERSJE Jest zaskakująco mało krytyczny – tak katowicki „koreferat” o górkach czechowskich komentuje prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, ekologicznej organizacji przeciwniej zabudowie tego terenu

Przypomnijmy, że wynajęta przez Ratusz katowicka firma EKOID oceniała raport o górkach sporządzony przez lubelskich naukowców, którzy zalecili ochronę tego terenu ze względu na bogactwo przyrody.

EKOID dość krytycznie ocenił pracę badaczy i uznał, że jest „stosunkowo jednostronna”. – Powinna być

uzupełniona i odnosić się do co najmniej dwóch wariantów: ochronnego oraz inwestycyjnego – stwierdzili autorzy koreferatu. – Należałoby oczekiwać, że w ramach analizy urbanistycznej zostaną oprócz obszarów proponowanych do ochrony, wskazane również potencjalne obszary biologicznie czynne w ramach zabudowy oraz jednoznacznie wskaza-

ne pola zabudowy – uznała firma z Katowic. Miała też zastrzeżenia do ocenianych map.

– Raport jest zaskakująco mało krytyczny, jak na kuriozalną sytuację, gdy Urząd Miasta wynajmuje do „niezależnej” oceny raportu zagrażającego interesom dewelopera firmę, która wcześniej dla tegoż dewelopera udowadniała, że górk

można bez szkody zabudowywać – komentuje Górczyca. Zauważa, że koreferat nie podważa „ustaleń przyrodniczych”. – Metodykę badań uznaje generalnie za prawidłową, nie neguje proponowanego zakresu obszaru chronionego. Nie ma tu żadnego „obalania”. Uwagi dotyczą kwestii technicznych, zastosowanych podkładów mapowych.

– Zarzuty dotyczące tego, że nie wyznaczono stref możliwej zabudowy i nie podporządkowano się zapisom uchwalonego 1 lipca studium są chybione – ocenia Górczyca. – Naukowcy mieli zbadać przyrodę górek i pokazać, co należy chronić, a nie szukać sposobu na realizację zabudowy. Nie dałoby się tego zrobić bez zaprze-

czenia wynikiem inwentaryzacji.

Pierwotny raport dotyczący górek czechowskich oraz wąwozów Lipnik i Zimne Doły został zamówiony przez Urząd Miasta w marcu 2019 r. w lubelskiej firmie Ecoterra za 116 tys. zł. Koreferat mający być oceną raportu, wykonany przez katowicki EKOID, kosztował 25 tys. zł. (DRS)

Uchwała zła, bo jest za drogo

CHEŁM Płacić, czy nie płacić? Jak płacić, to ile? Problem z opłatami za segregowanie śmieci mają chełmscy przedsiębiorcy, bo Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie właśnie uchyliło uchwałę chełmskiej rady w części dotyczącej stawek za śmieci z lokali niemieszkalnych, czyli firm, biur, sklepów i lokali gastronomicznych

Wojciech Zakrzewski

Kontrolerzy uznali, że stawki są w Chełmie za wysokie i to znacznie. A sama uchwała, która zaczęła obowiązywać od 1 lutego w sposób istotny narusza prawo. Jej uchylenie, nawet w części oznacza, że nie można obciążać przedsiębiorców opłatami w niewła-

ściwej wysokości, bo zostały wadliwie naliczone.

O co chodzi? 30 grudnia Rada Miasta uchwaliła stawki opłaty dla mieszkańców za śmieci segregowane na 10,90 zł i 43,60 zł na głowę za odpady niesegregowane, czyli cztery razy więcej. W tej samej uchwale ustalono stawki dla nieruchomości niezamieszkałych, czyli lokali

użytkowych. Tu obowiązywała stawka zależna od wielkości pojemnika na śmieci. I tak za pojemnik 60 litrów – 5 zł, 110 l – 9 zł, 120 l – 10 zł, 140 l – 11 zł, 240 l – 19 zł, 360 l – 28 zł. I, zdaniem RIO, znacznie je zawyżyła. I tak maksymalne stawki, jakie mogli ustalić radni, to dla pojemnika 60 l – 2,95 zł, a nie 5 zł, a za 360 l prawidłowa stawka wynosi 17,74 zł, a nie 28 zł.

Orzeczenie RIO na chełmskich urzędnikach nie robi wrażenia. – Zastrzeżenia obejmują jedynie niewielką część całej uchwały. Opłata za odbiór odpadów na terenie miasta, tj. 10,90 zł, nie została zakwestionowana – czytamy w komunikacie Gabinetu Prezydenta Miasta Chełm. – Wobec takiego orzeczenia na naj-

bliższej sesji Rady Miasta Chełm zostanie podjęta uchwała, która dostosuje stawki opłat za pojemniki do przepisów.

Terminu sesji jeszcze nie ma, a przedsiębiorcy pytają wprost – To ile mamy płacić za śmieci? Żądano od nas deklaracji o wielkości pojemników, wyznaczono stawki. A teraz się okazuje,

że są źle obliczone – gorączkuje się właścicielka księgarni. Na urzędnikach i to też nie robi wrażenia. – Gminy mają czas na dostosowanie do 9 września 2020 roku. Miasto Chełm, podejmując odpowiednie uchwały, wypełniło obowiązki ustawowy wcześniej – czytamy w odpowiedzi z Urzędu Miasta.

Bez terapii w USA ich córka umrze

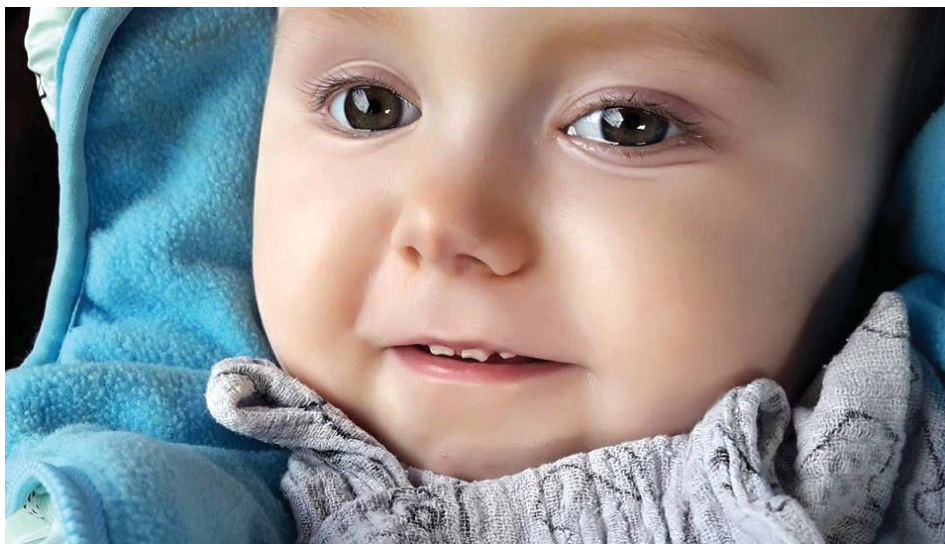
Małgosia z Puław ma dwa lata i cierpi na rzadką chorobę genetyczną, na którą nie ma lekarstwa. Bez eksperymentalnej terapii genetycznej w Stanach Zjednoczonych dziecko jest skazane na powolne cierpienie i śmierć przed 10 rokiem życia. Rodzice dziewczynki proszą o pomoc. Przyda się każda złotówka.

Chorobę u Małgosi Późnieckiej lekarze wykryli, gdy dziecko miało zaledwie 3 miesiące. Diagnoza brzmiała jak wyrok. To choroba Canavana, jedna z najrzadszych wad genetycznych na świecie. Powoduje postępujące niszczenie układu nerwowego, obumieranie mózgu, ataki padaczkowe, kłopoty z oddychaniem i szereg innych dolegliwości. Dziewczynka nie może mówić, raczkować,

ani chodzić. Cierpi, a bez terapii umrze przed 10 rokiem życia.

Dla jej rodziców wiadomość o tym, jak ma wyglądać przyszłość ich jedynego dziecka, była traumatyczna. – Tamtego dnia nasze serca pękły na pół, ale właśnie te popękane mają największą siłę, by walczyć – mówi Paulina i Robert, którzy robią wszystko, by los Małgosi udało się odmienić.

Wiedzą, że jeśli nic nie zrobią, stracą swoje dziecko. – Najgorsze jest to, że nasza córeczka będzie wszystkiego świadoma. Choroba jest na tyle brutalna, że Małgosia będzie czuła, jak jej ciało przestaje działać. Ból stanie się codziennością, a wszystko to, czego się do tej pory nauczyła, zniknie – mówią rodzice. Z jednej strony starają się przygotować na najgorsze, ale z drugiej ciągle



Małgosia Późniecka razem z mamą mieszka w Puławach. Przeprowadziły się z Sulejówka pod Warszawą ze względu bliskość lubelskiego hospicjum im. Małego Księcia

FOT. FB

wierzą, że powolne umieranie to nie musi być jedyną możliwą przyszłość ich córki.

Polska i europejska medycyna są bezradne, ale Stany Zjednoczone dają szansę. Tam opracowano terapię

genową, po której dzieci chorujące na Canavana będą mogły mówić, chodzić i normalnie się rozwijać.

Warunkiem jest rozpoczęcie jej w odpowiednim wieku, przed ukończeniem 3. roku życia. Zmiany genetyczne pojawiające się później są już nieodwracalne. Dlatego rodzice małej Małgosi apelują o pomoc do wszystkich. Potrzebują miliona dolarów, czyli ok. 4 mln zł. Sami tę sumę nazywają niewyobrażalną, ale jej skompletowanie nie jest niemożliwe.

Na stronie SiePomaga.pl wsparcie na ten cel okazało 61 tys. osób, którzy wpłacili łącznie ponad 2,8 mln zł.

Istnieje więc realna szansa na to, że cel zostanie osiągnięty. A to umożliwi spełnienie największego marzenia młodych rodziców – opłacenie eksperymentalnej terapii www.siepomaga.pl/malgosia#skarbonki **OPR. RS**

Mieszkańcu, co tam w sprawie śmieci?

ZAMOŚĆ Wczoraj osiedle Orzeszkowej-Reymonta, dziś Majdan, jutro Partyzantów. Zaczęły się konsultacje społeczne i każdy może się wypowiedzieć, w jaki sposób mają być, jego zdaniem, naliczane opłaty za śmieci

Agnieszka Dybek

Konsultacje na szesnastu osiedlach to efekt wniosku, jaki złożyli radni na styczniowej sesji. Wcześniej zdjęli z porządku obrad projekty, które miały przynieść mieszkańcom spore podwyżki już od 1 kwietnia, a od nowego roku zmianę obowiązującego teraz sposobu naliczania opłat.

Władze miasta chcą, by naliczanie od osoby zastąpić wiążąc wysokość rachunku za gospodarowanie odpadami w mieście z ilością zużytej wody. Proponowana stawka to 10 zł za każdy metr sześcienny kranówki.

Kolejna sesja, na której wrócą projekty uchwał dotyczących gospodarki odpadami w Zamościu, będzie się 24 lutego, po zakończeniu konsultacji społecznych.

Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety trwało pierwsze z cyklu spotkań. Byli na nim mieszkańcy osiedla Orzeszkowej-Reymonta.

– Informacje o środowym spotkaniu były rozwieszone w blokach. Zainteresowanie powinno być duże, a zebranie pewnie będzie burzliwe. Z rozmów z mieszkańcami wynika, że większość z nich krytykuje pomysł zmiany zasad naliczania opłat za śmieci i ustalanie stawki w powiązaniu ze zużyciem wody. Nawet niektórzy się irytują i proponują liczenie od ilości okien albo krawatów. Ale problem jest – mówi wczoraj Jerzy Nizioł, prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu.

Władze Zamościa chcą powiązać śmieci z wodą, bo uważają, że to pozwoli na precyzyjniejsze ściąganie opłat. Teraz w systemie brakuje ponad 11 tysięcy osób. Nie złożyły



Konsultacje społeczne w sprawie gospodarki odpadami. Na pierwszy ogień poszli mieszkańcy osiedla Orzeszkowej-Reymonta w Zamościu

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

deklaracji, nie płacą, ale wyrzucają śmieci.

Prezes Nizioł pytany, czy w jego spółdzielni są „martwe dusze” mówi, że z wewnętrznych analiz wynika, że są mieszkania, w których jest zużycie wody, ale z braku deklaracji o segregowaniu czy wyrzucaniu śmieci niesegre-

gowanych wynika, że nikt nie mieszka.

– System należy uszczelnić i powinno to zrobić miasto wspólnie z zarządcami osiedli. Bo teraz windykacja i cała obsługa systemu spada na spółdzielnię. Ale powiązanie opłaty za śmieci ze zużyciem wody nie jest dobrym pomysłem. Zwłaszcza że to jest bar-

dzo różnicowane. W naszej spółdzielni, gdzie jest 4 i pół tysiąca lokali mieszkalnych, mieszkańcy zużywają od 2 do 6 czy nawet 7 metrów sześciennych na osobę – dodaje prezes, który prywatnie, jako mieszkaniec Zamościa, też woli płacić za śmieci od osoby. Spotkania osiedlowe będą trwały do 22 lutego.

Równolegle można uwagi zgłosić telefonicznie. Opinie zbiera inspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM. Wystarczy zadzwonić: 84 677 24 31 lub 84 677 04 18.

– Osoby, które obserwowały sesję i wiedziały, że szykują się konsultacje, dzwoniły już następnego dnia. Ale to były pojedyncze telefony. Dziś było ich może 5 czy 6. To nie jest lawina. Myślę, że największą osobą będzie się wypowiedało na spotkaniach – mówił wczoraj Dziennikowi Jacek Belz, inspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM Zamość. – Są głosy za naliczaniem od osoby, są przeciwnicy takiego rozwiązania. Zaledwie jedna pani odniosła się do kwoty, powiedziała, że jej zdaniem stawka za odbiór odpadów może wynosić najwyżej 25 zł od osoby – dodaje inspektor, który na opinie czeka od 7.30 do 15.30.

Za śmiecie taniej, a z kompostownikiem nawet bardziej

DECYZJA Mieszkańcy już niedługo zapłacą nie 30, a 25 złotych miesięcznie – Rada Gminy Niemce podczas wtorkowej sesji obniżyła stawki za odbiór śmieci

Jakub Dobroch

Dodatkowo chętni wciąż będą mogli odjąć 4 złote za prowadzenie kompostownika. – To sukces współpracy urzędu gminy, radnych jak również wójta – mówi radny Kamil Rarak.

– Stawki zostały obniżone dzięki mieszkańcom. Nasz opór dał władzy do myślenia – komentuje mieszkanka gminy.

O sprawie pisaliśmy w grudniu. Wtedy radni

gminy Niemce podczas nadzwyczajnej sesji przegłosowali uchwałę dotyczącą podwyższenia cen za wywóz śmieci. Od 1 stycznia mieszkańiec płacił 30 złotych miesięcznie za odbiór śmieci posegregowanych. Ponad 100-procentowy wzrost stawek wójt tłumaczył zmianami wprowadzonymi przez rząd, tzw. „ustawą śmieciową”. Mówi ona o tym, że budżet przeznaczony na odbiór śmieci musi się sam bilansować.

– Gmina nie może „dołożyć” do zaplanowanej kwoty – mówił podczas wtorkowej sesji wójt gminy

Krzysztof Urbaś. – Inaczej było w zeszłym roku, kiedy mieszkańcy płacili 13 złotych, kiedy w rzeczywistości stawka była o 6 złotych wyższa. Wtedy decyzją rady dopłaciliśmy 1,7 mln złotych do odbioru – podkreślił wójt.

Oburzeni mieszkańcy zawiązali nawet komitet protestacyjny. Jego przedstawiciele złożyli skargę do wojewody lubelskiego oraz Regionalnej Izby Obrachunkowej. RIO zaznaczyła, że maksymalna stawka za wywóz odpadów wynosi 33,86 zł. A to oznacza, że gmina Niemce nie przekroczyła tej kwoty,

czyli działała zgodnie z prawem.

– Spotykaliśmy się podczas komisji, odbyliśmy wiele merytorycznych rozmów, które pozwoliły zmniejszyć stawkę – mówi radny Rarak.

W gminie zostały wprowadzone specjalne limity w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Ograniczenia dotyczą między innymi liczby odbieranych od mieszkańców opon czy ilości gruzu. – Chcemy uniknąć sytuacji, w której jeden z mieszkańców oddaje ich kilkadziesiąt, bo prowadzi tego

typu działalność, a płacą za to sąsiedzi – mówi Rarak. W PSZOK ma zostać zainstalowana też waga. – Efekty widać już dziś. Porównując dane z grudnia i stycznia możemy zauważyć znaczący spadek ilości odebranych śmieci – zaznacza Kamil Rarak. W przypadku tzw. „dużych gabarytów” różnica to 32 tony. Zmalała również ilość odebranego gruzu. W styczniu odebrano o 26 ton mniej.

Ale sesja Rady Gminy nie obyła się bez emocji. Jeden z pracowników urzędu na zlecenie wójta przedstawił zdjęcia wystawianych przez

mieszkańców śmieci. – Wójt chce udowodnić, że to my produkujemy za dużo śmieci. Absurd – mówiła nam mieszkanka.

Na pytanie, czy to już najniższa stawka, jaką mogą zaproponować radni, Kamil Rarak powiedział, że trzeba poczekać do końca czerwca. To wtedy ma zacząć funkcjonować system BDO (baza danych odpadowych), a urzędnicy przeanalizują, jak zmieniła się ilość oddawanych śmieci. – Jeżeli różnica będzie znacząca i pozwoli na obniżenie kwoty, to na pewno to zrobimy – zapowiada radny.

Na studia do pałacu

W pałacu Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim będzie można studiować. Urochomieniem studiów menedżerskich zainteresowana jest prywatna uczelnia Collegium Humanum z Warszawy. Szkoła chce tu otworzyć kierunek studiów MBA, czyli jedno z najbardziej prestiżowych i rozpoznawalnych na świecie kwalifikacji menedżerskich.

– Miasto otrzyma wsparcie finansowe oferowane przez uczelnię na utrzymanie pałacu. Wszystko zależy od przebiegu rekrutacji, która właśnie się rozpoczęła

– mówi Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu. Program takich studiów pozwala na rozwój praktycznych umiejętności zarządczych oraz nadzorczych. – MBA jest przeznaczony przede wszystkim dla kadry kierowniczej wyższego szczebla, członków organów statutowych spółek prawa handlowego i skarbu państwa, dyrektorów spółek handlowych, menedżerów lub tych, którzy chcą zajmować stanowiska kierownicze – podkreśla Przemysław Cichocki, pełnomocnik ds. studiów podyplomowych w Collegium Humanum.

Studia będą odbywać się w systemie zjazdów weekendowych. Warunkiem rozpoczęcia jest zebranie 25-osobowej grupy. Cena za rok to 9,5 tys. zł. Uczelnia Collegium Humanum powstała w 2018 roku. Przypomnijmy, że kilkanaście lat temu w pałacu mieściła się filia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a później Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej z Łodzi. W 2018 roku park wokół pałacu został poddany rewitalizacji. Obecnie miasto stara się o dofinansowanie remontu wnętrza pałacu.

(EB)

Urząd zwalnia, żeby potem zatrudnić



Chełmski Urząd Miasta zatrudnia 263 osoby

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Zmiany kadrowe w Kraśniku

Michał Zimowski przeszedł z Urzędu Miasta Kraśnik do Centrum Kultury i Promocji, by kierować tą miejską instytucją. Zmian kadrowych jest więcej. Dotyczą Maksyma Bratko i Renaty Wąsik.

Michał Zimowski pełni obowiązki dyrektora CKiP w Kraśniku od poniedziałku. – Dotychczasowa p.o. dyrektor CKiP Aneta Kłodziejczyk będzie przez dłuższy czas na zwolnieniu lekarskim – wyjaśnia Daniel Niedziałek z biura burmistrza.

Zimowski będzie zarządzać CKiP do czasu powołania nowego dyrektora – jak zaznacza urząd – będzie to nie dłużej niż do 11 września. Wcześniej kierował referatem spraw społecznych i partycypacji społecznej w Urzędzie Miasta Kraśnik.

Zimowski skończył zarządzanie i marketing na Politechnice Lubelskiej, a także finanse i rozwój regionalny w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Od 12 lat jest samorządowcem, pracował wcześniej w Starostwie Powiatowym w Kraśniku, a w latach 2006-2010 był radnym Kraśnika. Obecnie jest także radnym powiatowym i wiceprzewodniczącym Rady Powiatu w Kraśniku.

Miejsce pracy zmienia też Maksym Bratko, którego we wtorek prezes MPK w Kraśniku powołał na stanowisko dyrektora ds. eksploatacji i rozwoju przedsiębiorstwa. Bratko jest absolwentem Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Od listopada 2018 r. pracował w Urzędzie Miasta – zajmował się transportem zbiorowym i projektowaniem rozkła-

dów jazdy komunikacji miejskiej. Bratko jest też znany jako pasjonat transportu zbiorowego i jego historii. Jest autorem książki o historii komunikacji zbiorowej w Kraśniku i powiecie kraśnickim. W MPK Bratko będzie odpowiadać za rozkłady jazdy, rozwój przedsiębiorstwa w zakresie m.in. nowych linii, współpracy z gminami, odnowę tabloru, a także za pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Z kolei od nowego roku biuro funduszy zewnętrznych i zamówień publicznych zostało połączone z wydziałem inwestycji i rozwoju. Poszerzonym wydziałem kieruje Renata Wąsik. Dotychczasowy kierownik wydziału inwestycji Dariusz Lisek pracuje w miejskiej spółce Kraśnickim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji.

(OPR. AA)

Zmiany kadrowe w chełmskim Urzędzie Miasta. Z początkiem lutego, z pamiętającym jeszcze czasy komitetu miejskiego partii biurowcem, pożegnało się dziewięć osób. Wszyscy zwolnieni pracowali na etacie pomocy administracyjnej, niektórzy z nich przepracowali w urzędzie ponad dekadę.

Prezydent Jakub Banaszek przyzwyczaił wprowadzić mieszkańców do szybkich zmian kadrowych, ale zmiany dotyczyły raczej szczytów władzy – ze stanowiskami pożegnali się jego zastępcy: Kosiniec i Juszcak. Co prawda obaj wyładowali raczej miękko – jeden na stanowisku najnowocześniejszej chełmskiej podstawówki, a drugi w fotelu prezesa parku wodnego, ale już Małgorzacie Paździor-Król, dyrektor domu kultury, wobec której wszczęto procedurę odwołania, ta sztuka może się nie

udać, zwłaszcza po ogłoszeniu wyników kontroli w ChDK, którym kierowała przez ostatnie lata.

W samym urzędzie zmieniali się dyrektorzy i kierownicy, ale urzędniczych „dołów” nikt dotąd, mówiąc kolokwialnie, nie zaciepiał. Dlatego też informacja, że z końcem stycznia z urzędem pożegna się naraz aż tylu pracowników, zainteresowała wszystkich.

– Wypowiedzenia otrzymało dziewięć osób zatrudnionych na stanowiskach „pomoc administracyjna” – czytamy w komunikacie, jaki nam przesłano z Gabinetu Prezydenta Chełma. – Prezydent Jakub Banaszek o likwidacji stanowisk „pomoc administracyjna” informował jeszcze w 2019 roku. Podkreślał wówczas, że ze specyfiki tego stanowiska wynikały mały zakres obowiązków, a także brak odpowiedzialności za

wykonywaną pracę – stanowisko „pomoc administracyjna” nie jest stanowiskiem urzędniczym. W najbliższym czasie zostaną ogłoszone nabory na stanowiska urzędnicze w departamentach UM Chełm.

Z pracą pożegnało się siedem kobiet i dwóch mężczyzn, jedna osoba przepracowała w biurze na ul. Lubelskiej 14 lat.

Pracownicy samorządowi dzielą się zasadniczo na dwie grupy – zatrudnia się ich na stanowiskach albo urzędniczych, albo pomocniczych i obsługi. Zgodnie z prawem, nabór kandydatów na wolne stanowiska urzędnicze, w tym kierownicze, jest otwarty i konkurencyjny.

Tymczasem pomoc administracyjna, tak jak konserwator lub sprzątaczką, to stanowiska pomocnicze i obsługi, do których nie stosuje się reżimu ustawowego naboru.

(WZ)

Zarządcy pokłócili się z urzędnikami

CHEŁM Burza na spotkaniu urzędników z zarządcami wspólnot i spółdzielni na temat segregacji śmieci. – „Nie straszcie nas karami, tylko dajcie kubły, na które czekamy.”

Wojciech Zakrzewski

Sucej nitki na pomysłach urzędników nie zostawili zarządcy chełmski wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych na spotkaniu w magistracie poświęconym segregacji śmieci. Dostało się też i nieobecnemu Longinowi Bożeńskiemu, przewodniczącemu Rady Miasta, który zaproponował przecieć wysokość stawek za odpady komunalne.

Ale po kolei. Gospodarzem wtorkowego spotkania w chełmskim magistracie był Departament Komunalny. Jego dyrektor Marzena Kozaczuk zaprosiła zarządców i administratorów wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych z jednej i przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej z drugiej strony, aby omówić nowe, bo obowiązujące od 1 lutego, zasady segregacji śmieci. Przypomnijmy, że chodzi o to, że w Chełmie segregacja jest już obowiązkowa i odpłatna – 10,90 zł za osobę zapłacą ci, co segregują, a czterokrotność stawki 43,60 zł od osoby zapłacą niesegregujący.

Urzednicy najpierw stracili, zaskoczeni gradem szczegółowych pytań, inicjatywę, a potem głos, bo zarządcy i administratorzy zdecydowali dyskusję.

– To, że w Chełmie są tanie śmieci, to czysta propaganda. Wystarczy jedna-dwie osoby w bloku, które śmieci nie posegregują, kontrola i zapłacą wszy-



Podczas spotkania zarządców nieruchomości z przedstawicielami Urzędu Miasta i Zakładu Oczyszczania Miasta nie brakowało gorących momentów

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

scy. Dzięki Bożeńskiemu, pracownikowi miejskiej spółki, nie trzy razy więcej, tylko cztery razy! Świetnie wymyślone! – pochwalił z ironią przewodniczącego rady administrator wspólnoty ze Śródmieścia.

– Na jakiej podstawie prawnej i jak w praktyce będą się odbywać te kontrole? Czy będzie można się odwołać? – pytała administratora z ul. Lubelskiej. – Pracujemy nad wyborem najlepszego rozwiązania – mówił Andrzej Brudnowski, kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta. – Widzimy to tak, że kierowca czy pracownicy zrobią zdjęcie, zapiszą numer posesji i przekażą te informacje do biura.

Tu będzie weryfikacja, a potem sprawę prześlemy do Urzędu Miasta – wyjaśnił.

– W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, mieszkaniec zapłaci za brak segregacji – dodała Elżbieta Fornal z Wydziału Gospodarki Odpadami Komunalnymi. To ostatnie zdanie sala przywitała pomrukiem. – Najpierw zapewnijcie nam odpowiednią liczbę kubłów, na które czekamy od miesięcy, a potem straszcie – odciął się jeden z administratorów.

– A ja jestem ciekaw, jak miasto wyegzekwuje złą segregację? – dociekał administrator wspólnoty z ul. Wołyńskiej. – Jakoś nie

sądzę, żeby urzędnicy bawili się w śledztwa. Zwał winę na nas, zarządców, i na dodatek jeszcze zastojują odpowiedzialność zbiorową. A efekt będzie odwrotny od zamierzonego, bo zamiast ludzi do segregacji zachęcać, spowodujecie, że nikt się nie będzie segregacją przejmował tylko płacił wyższą stawkę, bo co więcej można zrobić?

– Przecież było tak, że ich namierzyłam i pokazałam, bo nawet wyciągi bankowe z danymi wyrzucili. Poszłam z tym na Straż Miejską i... nic się nie stało. Więc nie gadajcie, że macie jakieś pomysły na weryfikowanie tych, którzy podrzucają

śmieci innym. Najpierw trzeba się było z nami spotkać, poznać nasze zdanie a przede wszystkim problemy naszych wspólnot, a potem przyjmować uchwały. Gdzie są teraz ci mądry radni? Nie lepiej byłoby podnieść stawkę na 20 zł, zapewnić worki i kolorowe kubły za te pieniądze? – mówił zarządca z Dyrekcji.

Po dwóch godzinach słownych przepychanek, pytań i odpowiedzi, sala jeszcze niedawno pękająca w szwach, zaczęła pustoszeć. – Szkoda czasu i tak zrobią po swojemu – podkreślił jeden ze współdzielców. – I szkoda, że nie potraktowali nas jak partnerów, tylko petentów.

Sprzęt z technoparku wykorzystają do nauki

Nowoczesne wyposażenie Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego zyska nowe zastosowanie. Frezarki, wtryskarki, czy programowane numerycznie urządzenia do cięcia plazmowego wkrótce staną się pomocami dydaktycznymi. Posłużą do nauki młodym technikom-mechanikom z puławskiego ZS nr 2.

Mimo że sprzęt do obróbki metali w puławskim PPNT to urządzenia wysokiej klasy, zainteresowanie jego wykorzystaniem ze strony lokalnych firm pozostaje niewielkie, a nawet znikome. Na szczęście pojawił się nowy pomysł jego wykorzystania. Mowa o współpracy z Zespołem Szkół nr 2.

Powiatowa szkoła współpracę z PPNT nawiązała już w 2016 roku,



Lekcje z wykorzystaniem urządzeń z Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego mają być prowadzone od nowego roku szkolnego 2020/2021. Ich finansowanie ma zapewnić powiat puławski.

FOT. RS (ARCH)

wykorzystując znajdujące się w miejskiej spółce pracownie komputerowe, skanery, czy drukarkę 3D. Lekcje przy ul. Mościckiego dotychczas mieli

jedynie uczniowie klas informatycznych. – Nasze szkolne komputery mają już po 10 lat i znacznie odstają jakościowo od sprzętu, który znajduje się w

PPNT – przyznaje Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2.

W tym roku szkoła chce pójść za ciosem i poszerzyć współpracę z techno-

parkiem o kolejny profil. Chodzi o wykorzystanie do celów edukacyjnych sprzętu do obróbki metali, takich jak 5-osiowe frezarki, obrabiarki CNC, wtryskarki hydrauliczne, urządzenia do grawerowania, czy cięcia plazmowego. Takich urządzeń w szkole nie ma, a umiejętność ich obsługi może być przydatna na rynku pracy.

Dyrekcja puławskiej „Budowlanki” chce zatem wykorzystać bliskość parku maszynowego (oraz wiedzę jednego ze swoich nauczycieli, specjalisty w zakresie obróbki metali, absolwenta Politechniki Warszawskiej), do kolejnych praktycznych lekcji w PPNT.

– Cieszę się, że nasi uczniowie będą mogli pracować na tak porządnym sprzęcie i nabywać nowych umiejętności – mówi dyrektor Szabelski. **RS**

Sprawdzają myśliwych

Jest śledztwo w sprawie wycieku krwi z chłodni Ośrodka Hodowli Zwierzyzny w Wierchowiskach Drugich (powiat świdnicki). Były w niej przechowywane zabite dziki. Miejsce znajduje się w tzw. czerwonej strefie, czyli obszarze objętym ograniczeniami w związku z afrykańskim pomorem świń (ASF).

O sprawie pisaliśmy dwa tygodnie temu. Na policję zadzwoniła osoba, która poinformowała o wycieku krwi z chłodni sanitarnej znajdującej się na terenie OHZ w Wierchowiskach Drugich. Trafiło tam osiem upolowanych wcześniej przez myśliwych dzików. Ma miejsce pojechali funkcjonariusze policji. O zdarzeniu został powiadomiony również powiatowy lekarz weterynarii. Byli też aktywni i dziennikarze.

– To było zdarzenie losowe – tłumaczył Dziennikowi Wschodniemu Andrzej Tomasiak, członek Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Lublinie, który razem z 13 innymi osobami uczestniczył w polowaniu 18 stycznia na terenie OHZ. – Najprawdopodobniej w nocy jeden z martwych dzików, który był zawieszony najbliżej drzwi chłodni, zsunął się z haka i przy drzwiach zaczęła sączyć się krew.

Zabite dziki nie były chore na ASF, co potwierdziły wyniki badań wykonanych w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach.

– We wszystkich próbkach krwi nie stwierdzono materiału genetycznego wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASFV) – informuje lek. wet. Renata Myka, powiatowy lekarz weterynarii w Świdniku.

Pod koniec stycznia Prokuratura Rejonowa w Świdniku wszczęła śledztwo w kierunku sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób w związku z szerzeniem choroby zakaźnej. Z nieoficjalnych informacji wynika, że śledczy nie postawią nikomu takich zarzutów. Prokuratura ustaliła, że zwierzęta były zdrowe.

(AA,JSZ)

Przyłapany z kocią karmą

Młody mężczyzna groził ekspedientce, która przyłapała go na kradzieży karmy dla kotów. 28-latek został zatrzymany przez policjantów. Odpowie nie tylko za rozbój, ale i kradzież alkoholu.

28-latek zatrzymali operacyjni z komisariatu w Niemcach (powiat lubelski). Mężczyzna pod koniec stycznia dwa razy ukraść alkohol w jednym ze sklepów spożywczych. Straty wyceniono wówczas na 800 złotych. 28-latek ma również na koncie rozbój.

– Wszedł do kolejnego sklepu, gdzie do kieszeni zaczął upychać karmę dla kotów oraz napoje energetyczne. Podczas kradzieży został przyłapany przez ekspedientkę. Wówczas stał się agresywny – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. – Zaczął zastraszać kobietę oraz grozić jej zabójstwem. Potem wyszedł ze sklepu.

Policjanci zatrzymali złodzieja i złożyli wniosek o jego tymczasowe aresztowanie. Grozi mu do 10 lat więzienia.

(JSZ)

Gminy premiują szczepione dzieci

ZDROWIE Ministerstwa edukacji i rodziny nie widzą wystarczającego uzasadnienia, by ustawowo regulować kryteria rekrutacji do publicznego przedszkola pod kątem obowiązkowych szczepień dzieci. Samorządy mają możliwość samodzielnie wprowadzić taki warunek

Stanowisko resortów jest odpowiedzią na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich, który podnosił, że kolejne samorządy przyjmują uchwały, zgodnie z którymi podczas przyjęcia do publicznych przedszkoli i żłobków dodatkowe punkty zyskują dzieci zaszczepione. Ponieważ uchwały te bywają zaskarżane przez wojewodów do sądów administracyjnych, RPO podkreślił, że zasadne byłoby uregulowanie

tej sprawy kwestii na poziomie ustawowym.

Innego zdania jest MEN. Resort wskazuje, że rekrutacja dzieci do przedszkola publicznego jest prowadzona zgodnie z zasadą powszechnej dostępności. – Norma ta uniemożliwia jakiegokolwiek formy dyskryminowania – odpowiada resort edukacji.

Jednocześnie minister edukacji przypomniał, że nie sprawuje nadzoru nad działalnością gmin prowadzących placówki oświa-

towe i nie widzi wystarczającego uzasadnienia wprowadzenia na poziomie przepisów ustawowych zmian w kryteriach rekrutacji do publicznego przedszkola. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie wydawało dla samorządów wytycznych dotyczących uwzględniania kwestii szczepień w statutach żłobków, czy klubów dziecięcych. Ustawa o opiece nad dziećmi do lat 3 daje możliwość wprowadzenia takiego warunku, jednak decyzję w tym

zakresie podejmuje samodzielnie podmiot tworzący żłobek lub klub dziecięcy. Z informacji ministerstwa wynika, że kwestia ta dotyczy niewielkiej liczby gmin w Polsce – czytamy w stanowisku resortu.

RPO podnosi tymczasem, że wpłynęło do niego kilkanaście wniosków, w których obywatele podnoszą, że premiowanie przez samorządy w rekrutacji do pu-

blicznych przedszkoli i żłobków dzieci zaszczepionych bywa dyskryminujące.

RPO zauważa jednocześnie, że w orzecznictwie sądów administracyjnych zaczyna utrwać się pogląd, iż wprowadzenie oświadczenia o poddaniu dziecka obowiązkowym szczepieniom jako kryterium dostępu do publicznych placówek nie dyskryminuje pozostałych dzieci.

KURIER PAP

W Lublinie więcej stłuczek niż w Zamościu czy Chełmie

Zmotoryzowani lublinianie znaleźli się na jednym z ostatnich miejsc rankingu dotyczącego bezszkodowej jazdy. W 2019 roku brak szkód w swojej historii ubezpieczenia zadeklarowało 60,7 proc. kierowców z Lublina.

Rankomat.pl sprawdził, ilu kierowców z miast powyżej 50 tys. mieszkańców przyznało, że ma bezszkodową historię ubezpieczenia. Sporządzono listę 84 miast, a Lublin z wynikiem 60,7 proc. znalazł się dopiero na 75. miejscu. Dla porównania trzy pierwsze pozycje

zajął Racibórz (69,6 proc.), Piła (68,3 proc.) i Rybnik (68 proc.). Na końcu zestawienia znaleźli się kierowcy z Warszawy (53,8 proc.), Wrocławia (57,5 proc.) i Gdańska (58,1 proc.).

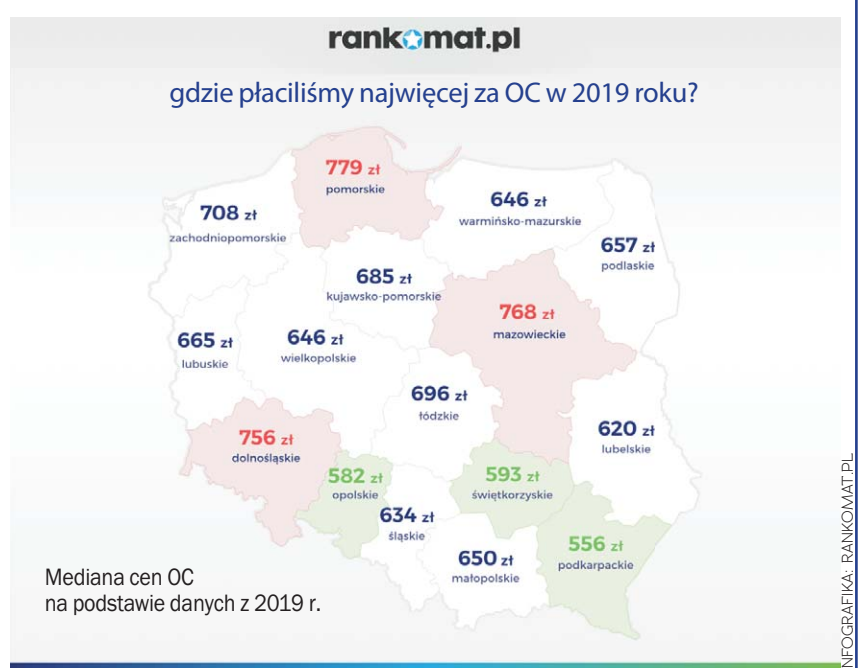
Lepszą historię jazdy bez przygód na drodze mają od mieszkańców Lublina także kierowcy z Chełma i Zamościa (po 65,3 proc.), a także Białej Podlaskiej (65,2 proc.). A ile trzeba zapłacić za bezpieczną jazdę?

W 2019 r. kierowcy z Lublina za ubezpieczenie OC płacili średnio 696 zł. Dla porównania średnia krajowa wyniosła 689

zł, a dla województwa lubelskiego 620 zł.

– Kalkulując cenę ubezpieczenia OC towarzystwa biorą pod uwagę wiele czynników, m.in. liczbę pojazdów i kierowców, sieć dróg oraz statystyki wypadkowe. Wysokie ceny ubezpieczeń OC w Lublinie nie powinny specjalnie dziwić. Drogi tego miasta wojewódzkiego codziennie przemierzają tysiące samochodów, a to z kolei oznacza podwyższone ryzyko wystąpienia kolizji lub wypadku – komentuje Tomasz Kroplewski z rankomat.pl.

(RED)



Częściej chodzimy na badania profilaktyczne

Co drugi Polak przynajmniej raz w roku wykonuje badania profilaktyczne – wynika z badania IBRiS przygotowanego na zlecenie Nationale-Nederlanden. Połowa respondentów w pierwszej kolejności boi się zachorowania na nowotwór. Z dużym dystansem podchodzą do chorób serca i układu krążenia oraz ich następstw. Co więcej, wciąż za mała jest świadomość profilaktyki cukrzycy. Tymczasem według danych NFZ w Polsce choruje na nią ok. 2,8 mln osób, a co trzeci chory nie wie, że na nią cierpi.

– Pozytywny trend, jaki zauważyliśmy w naszym badaniu, przeprowadzonym w tym roku z okazji Światowego Dnia Walki z Rakiem, jest taki, że Polacy coraz częściej się badają. Już 55 proc. Polaków wykonuje badania profilaktyczne przynajmniej raz w roku – mówi Marta Pokutycka-Mądrala, rzecznik prasowy Nationale-Nederlanden. – Najczęściej badają się kobiety i to one bardzo często pełnią rolę edukacyjną i zachęcają mężczyzn do wykonywania badań profilaktycznych.

Drugą grupą dominującą, która co najmniej raz w roku sprawdza swój stan zdrowia, są osoby starsze – po 60. (72 proc.) i 70. roku życia (74 proc.). Wciąż jednak co piąty respondent wykonuje badania tylko raz na kilka lat. Coraz częściej korzystamy też z wizyt



Polacy, decydując się na wykonanie badań profilaktycznych, najczęściej robią to w obawie przed nowotworem

FOT. PIXABAY.COM

lekańskich. Dwie trzecie ankietowanych w ciągu ostatniego roku odwiedziło lekarza pierwszego kontaktu, a prawie 60 proc. zdecydowało się na wizytę u specjalisty. Trzy czwarte respondentów to pacjenci publicznej służby zdrowia. 46 proc. decyduje się na opłacenie pojedynczych wizyt prywatnych, a zakup dodatkowego, dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego

(wykupionego indywidualnie lub przez pracodawcę) deklaruje 17 proc. Polaków.

– Badania profilaktyczne to przede wszystkim badania przesiewowe, również onkologiczne, czyli wszelkiego rodzaju badania USG. Kobiety przede wszystkim są wyczulone na badanie USG piersi – wskazuje Marta Pokutycka-Mądrala. – Pozytywnym trendem jest

to, że m.in. dzięki takim akcjom jak kampania Movember, która aktywizuje mężczyzn w kierunku profilaktyki, również oni częściej wykonują takie badania jak USG jąder czy też badania w kierunku raka prostaty.

NN postanowiła również sprawdzić, która z chorób cywilizacyjnych i związanych z nią konsekwencji wzbudza w Polakach

największe obawy. Wedle wskazań ponad połowa ankietowanych w pierwszej kolejności boi się zachorowania na nowotwór. Tylko 14 proc. myśli o chorobach serca i układu krążenia, obawiając się zawału, udaru czy miażdżycy, a 10 proc. – o depresji i chorobach psychicznych.

Jedynie 4 proc. dorosłych Polaków myśli o ryzyku wystąpienia cukrzycy. Tymczasem według danych NFZ w Polsce choruje na nią ok. 2,8 mln osób, a co trzecia jest tego nieświadoma.

– W ogóle nie myślimy o zagrożeniu cukrzycowym jako o potężnej chorobie cywilizacyjnej naszych czasów – podkreśla Marta Pokutycka-Mądrala.

Mimo to – jak wynika z badania IBRiS – coraz częściej Polacy starają się prowadzić zdrowy tryb życia. Co drugi uczestnik badania zapewnia, że stara się być aktywny – chodzić na spacer lub uprawiać sport. Dla jednej trzeciej respondentów ważnym działaniem jest zdrowe i regularne odżywianie, natomiast dla jednej piątej – wysypianie się. Co czwarty badany wskazał także odpowiedź „nie piję alkoholu lub piję sporadycznie”.

NEWSERIA

Susza ma już dużo lat

ROLNICTWO Ekspert z Puław: Suszę rolniczą, z większym bądź mniejszym natężeniem, obserwujemy praktycznie co roku od 1981 r. I zaznacza, że są różne rodzaje suszy - m.in. atmosferyczna i rolnicza



Susza atmosferyczna zaczyna się wtedy, kiedy jest wysoka temperatura przez kilkanaście dni i mały opad deszczu. Susza rolnicza charakteryzuje się tym, że rośliny z powodu braku wody w glebie reagują obniżeniem plonu - niedobór wody, tej deszczowej powoduje, że plony są niższe od średnich wieloletnich. Dochodzi do tego ubytek wody z powierzchni gleby spowodowany parowaniem, oddychaniem roślin - mówi prof. Andrzej

Doroszewski, kierownik Zakładu Agrometeorologii i Zastosowań Informatyki w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach.

21 marca - i jest

Ekspert dodał, że instytut raportuje o stanie ewentualnej suszy rolniczej od 21 marca każdego roku, kiedy wegetacja roślin jest w pełni, a kończy 30 września.

- Zimą praktycznie susza rolnicza nie występuje, bądź tylko w minimalnym

stopniu. Rośliny są małe i dopiero zaczynają rosnąć. Wegetacja roślin rozpoczyna się, kiedy temperatura średniodobowa przekracza 5 stopni Celsjusza, co w ostatnich dniach obserwujemy - wyjaśnił.

Profesor podkreślił, że obecnie nie da się z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, czy susza rolnicza wystąpi, jak pogoda wpłynie na plony.

Byłe nie mróz

- Mamy teraz dwa scenariusze. Jeżeli będzie tak jak to jest w ostatnich dniach,

czyli stosunkowo wysoka temperatura i duże opady, to nie będzie problemu. Największym zagrożeniem dla roślin będzie silny mróz powyżej 10 stopni i brak pokrywy śnieżnej. Wtedy rośliny, które rozpoczęły wegetację, nie będą „zahartowane” i pojawi się problem. Przy 10-cm warstwie śniegu nawet bardzo silne mrozy nie są dla roślin niebezpieczne - wyjaśnił.

Doroszewski dodał, że kluczowa dla wegetacji będzie wiosna, kiedy jest wyższa temperatura, a rośliny potrzebują zdecydowanie

więcej wody. Zwrócił uwagę, że w ostatnich latach to złe warunki atmosferyczne wiosną powodowały duże straty rolnicze.

Z roku na rok, cieplej

- Opierając się na danych Instytutu w Puławach można powiedzieć, że od 1981 roku, czyli od 39 lat, susza rolnicza w Polsce występuje praktycznie co roku. Ma ona jednak różną intensywność, występuje w różnych częściach kraju bądź dotyczy różnych upraw - poinformował profesor.

Zwrócił ponadto uwagę, że w ostatnich latach temperatura rośnie.

- Było to szczególnie widoczne w 2019 roku, kiedy temperatura w prawie każdym miesiącu była zbliżona do średniej bądź przekraczała tę średnią. Nie było zimnych miesięcy. Wysoka temperatura powodowała duże parowanie wody z gleby i roślin. Dziś jest trudno wyrokować, jak będzie. Najważniejsze będą kwiecień i maj, kiedy zboża ozime i rzepak szybko rosną. Teraz tak nie jest, rośliny nie potrzebują tak dużo wody - podsumował. (PAP)

Nowe święto. W urodziny Kopernika

NOWOŚĆ 19 lutego będziemy obchodzili Dzień Nauki Polskiej, czyli nowe święto państwowe - wprowadza je ustawa podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę. Celem święta ma być m.in. uznanie dokonań polskich naukowców

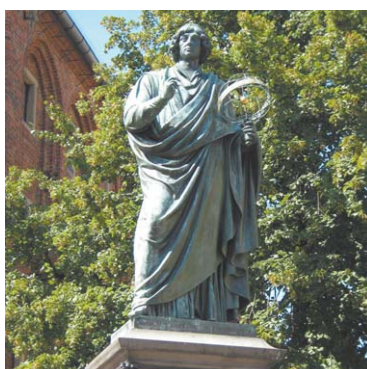
Zgodnie z ustawą Dzień Nauki Polskiej ma być wyrazem uznania dla dokonań polskich naukowców. Jako datę corocznych obchodów wyznaczono 19 lutego - dzień urodzin Mikołaja Kopernika, w uznaniu jego wybitnych zasług na polu astronomii. Dzień Nauki Polskiej stanowić ma inspirację do pójścia w ślady wybitnych polskich badaczy i wzmocnić zainteresowanie nauką.

Jak podano w uzasadnieniu ustawy, której autorami jest grupa

posłów PiS, ustanowienie nowego święta państwowego - stanie się wyrazem najwyższego uznania dla dokonań rodzimych naukowców w ponad 1000-letniej historii naszego narodu i państwa.

Projektodawcy zaznaczyli, że przez stulecia nauka stanowiła kluczowy impuls do rozwoju intelektualnego, społecznego i gospodarczego.

- Działo się tak również w okolicznościach dla naszego narodu skrajnie trudnych. Podczas nisz-



czących wojen, rozbiorów i okupacji nauka odgrywała istotną rolę w kształtowaniu kolejnych pokoleń polskich elit poczuwających się do odpowiedzialności za los wspólnoty - przypomnieli autorzy ustawy.

Podkreślili, że odkrycia polskich badaczy nieraz wywierały przeemożny wpływ na bieg dziejów całej ludzkości.

Wśród najwybitniejszych rodzimych naukowców wskazano oprócz Mikołaja Kopernika również Jana Heweliusza, Ignacego Łu-

kasiewicza, Karola Olszewskiego, Zygmunta Wróblewskiego, Marię Skłodowską-Curie, Henryka Arctowskiego, Ludwika Hirszfelda, Jana Czochralskiego i Stefana Banacha.

- Teoria heliocentryczna, lampa naftowa czy odkrycie radu i polonu to tylko kilka przykładów licznych osiągnięć Polek i Polaków będących najlepszą wizytówką naszego kraju - czytamy w uzasadnieniu ustawy.

(PAP)

OGŁOSZENIE
WÓJT GMINY WOJCIECHÓW
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6.02.2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Wojciechowie oraz na stronie internetowej www.wojciechow.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajmu. Szczegółowe informacje w sprawie można uzyskać telefonując pod numer 81 5177241 w.31.

in824

HANDEL
RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.



MOTORYZACJA
RENAULT KERAX 270DCI wywrotka, HDS z dozorem oraz **GAZELA 3302** wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

NAPRAWY
TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI
DZIAŁKI
SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

PRACA

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem) ZATRUDNI pokojową
Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.
Szczegółowe informacje pod numerem tel. **501 609 344**

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem) ZATRUDNI fizjoterapeutów
Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.
Szczegółowe informacje pod numerem tel. **501 609 344**

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem) ZATRUDNI kucharza LUB pomoc kuchenną
Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.
Szczegółowe informacje pod numerem tel. **501 609 344**

USŁUGI
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE
DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE
WWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE
APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie
OGŁASZA PRZETARG PUBLICZNY
na sprzedaż samochodów:
1) **Seat Inca z 2002** – cena wywoławcza **1900 zł**
2) **Citroen Berlingo z 2000** – cena wywoławcza **900 zł**
Szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu zamieszczonym w BIP i na stronie www.wios.lublin.pl.

in818

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie Jacek Kania Kancelaria Komornicza Nr V w Świdniku
na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XV odbędą się:
w dniu 21 lutego 2020r. o godz. 12:15 druga licytacja zabudowanych działek gruntu nr 18/7 i nr 18/8 o łącznej powierzchni 0,6090 ha położonych w miejscowości **Kalinówka Nr 15, gm. Głusk**, dla których Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku prowadzi księgę wieczystą **KW nr LU11/00280411/8**, stanowiącej własność Andrzeja Jedliczko. Suma oszacowania nieruchomości wynosi **1.672.500,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi **1.115.000,00 zł**. Wartość rynkowa nieruchomości nie uwzględnia podatku VAT, do ceny nabycia należy doliczyć 23% podatku VAT. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć ręką w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę **167.250,00 zł**.

w dniu 28 lutego 2020r. o godz. 13:00 druga licytacja niezabudowanej działki gruntu nr 403 (poprzednio nr 424/3) stanowiącej łąki o powierzchni 2,8200 ha położonej w miejscowości **Kolonia Jaszczów, gm. Milejów**, dla której Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **LU11/00148231/5**, stanowiącej własność dłużnika Ryszarda Zapalskiego. Suma oszacowania wynosi **38.625,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi **25.750,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć ręką w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **3.862,50 zł**.

Ręką powinna być złożona w gotówce albo książeczkę oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie ręką. Ręką można uiścić także na rachunek komornika **PKO BP SA Oddział 1 w Lublinie 33102031470000810200961359** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

P4088

Józefów, dnia 04.02.2020 roku
OBWIESZCZENIE
BURMISTRZ JÓZEFOWA

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów obrębów wsi **Majdan Nepsycki nr 3016/2 o powierzchni 0,0914 ha**, stanowiącej własność Gminy Józefów, której stan prawny uregulowany jest w księdze wieczystej nr **ZA1B/00067212/1**, oraz działki oznaczonej w ewidencji gruntów obrębów Józefów nr **41/6 o powierzchni 0,0481 ha** arkusz mapy ewidencyjnej nr 18 stan prawny uregulowany w księdze wieczystej nr **ZA1B/00075434/2**. Działka nr **41/6 nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, może być nabyta na powiększenie działki z nią sąsiadującej.**

Działki zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działki przeznaczone są pod budowę jednorodzinnej mieszkaniowej. Wykaz działek przeznaczonych do sprzedaży podany był do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji w gazecie „Dziennik Wschodni”, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Józefowie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Józefowie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty.

- 1) **Cena wywoławcza działki oznaczonej nr 3016/2 brutto: 35.424,00 złotych, słownie: trzydzieści pięć tysięcy, czterysta dwadzieścia cztery złote (w tym 23 % podatku VAT). Wadium w wysokości: 3.542,40 złotych** (słownie: trzy tysiące, pięćset czterdzieści dwa złote, czterdzieści groszy).
- 2) **Cena wywoławcza działki oznaczonej nr 41/6 brutto: 25.707,00 złotych, słownie: dwadzieścia pięć tysięcy, siedemset siedem złotych (w tym 23 % podatku VAT). Wadium w wysokości: 2.570,70 złotych** (słownie: dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt złotych siedemdziesiąt groszy).

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 2020 roku o godzinie 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Józefowie ul. Kościuszki 37 pokój nr 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Miejskiego w Józefowie Nr 49 9644 1033 2007 3300 1401 0032 w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Zamościu Oddział w Józefowie do dnia 03 marca 2020 roku, w przypadku wpłaty wadium przelewem, decyduje data wpływu na podany rachunek bankowy. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

W/w działki nie są obciążone żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie istnieją ograniczenia w rozporządzaniu nimi oraz wolne są od zobowiązań.

Zgodnie z § 14.pkt.5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /Dz. U.2004.207.2108/ przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem/84/ 6878133 wew. 42 lub w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37.

in819

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Bychawy ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Bychawa, gmina Bychawa, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o numerze ewidencyjnym 110/4 o powierzchni 0,6016 ha.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU11/00108702/6. W chwili obecnej nieruchomość ta jest oddana w najem (umowa najmu zawarta na czas oznaczony do 01.12.2032 r.).
W planie zagospodarowania przestrzennego gminy Bychawa działka przeznaczona jest w części pod teren zieleni naturalnej - symbol plan 14 ZN i w części pod zieleni łąkową - symbol planu 7ZL. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **13 656,00 zł** /słownie złotych: trzynaście tysięcy sześćset pięćdziesiąt sześć/, (zwalnia się od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług). Wysokość wadium wynosi 1 365,00 zł /słownie złotych: jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć/.
Ogłoszenie o przetargu zamieszcza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bychawie, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bychawa, na stronie internetowej tutejszego Urzędu oraz na tablicach ogłoszeń na terenie miasta Bychawy. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszcza się w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat. Przetarg odbędzie się dnia 9 marca 2020 r. o godz. 9³⁰ w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1 – pokój Nr 17 (I piętro). Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ul. Partyzantów 1, pokój Nr 19 lub pod nr telefonu 081-5660004 wew. 39.

in820



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następný
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Biurowo Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. **608 883 933**

in213 90

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Z Olsztyna do Lubina

PIŁKA RĘCZNA Po turnieju w Olsztynie juniorzy Azotów Puławy awansowali do 1/8 finału mistrzostw Polski. W kolejnym etapie młodzi puławianie zagrają w Lubinie

W 1/16 drużyna prowadzona przez trenera Piotra Dropka na początek rozbiła Auto-Moto-Fan Czuwaj Przemyśl 38:24. W kolejnym spotkaniu przegrali z gospodarzami miejscowym Szczyptorniakiem Olsztyn 17:22. W decydującym meczu pokonali Agrykołę Warszawa 28:23. Azoty rozegrały bardzo dobre zawody. Najskuteczniejszym zawodnikiem był Kamil Konieczny, który zdobył 22 bramki. Wyjazd drużyny Azotów na turniej do Olsztyna wsparł Urząd Marszałkowski w Lublinie. W kolejnym etapie puławska młodzież wystąpi w zawodach w Lubinie (14-16 lutego), gdzie zagra z SMS Zagłębiem Lubin, Orlen Wisłą Płock i Gwardią Opole.

Auto-Moto-Fan Czuwaj Prze-

myśl – Azoty Puławy 24:38 (8:19)

Azoty: Borucki, Stachowiak – Konieczny 7, Kamiński 5, Antoniak 5, Capała 5, K. Janicki 4, Napora 3, Figura 3, Jezyna 2, Batory 2, Malinowski 1, Szewczyk 1, Wiącek, Czerwiński.

KS Szczyptorniak Olsztyn – Azoty 22:17 (13:11)

Azoty: Borucki, D. Janicki, Stachowiak – Antoniak 6, Konieczny 5, Batory 2, Napora 1, Szewczyk 1, K. Janicki 1, Wiącek 1, Capała, Jezyna, Kamiński, Czerwiński, Malinowski, Figura.

Azoty – UKPR Agrykola Warszawa 28:23 (13:12)

Azoty: Borucki, D. Janicki, Stachowiak – Konieczny 10, Batory 6, K. Janicki 3, Antoniak 3, Capała 3, Wiącek 2, Napora 1, Jezyna, Kamiński, Malinowski, Szewczyk, Figura, Czerwiński. **(GROM)**



Beniaminek z Lublina pojedzie do beniaminka z Głogowa

FOT. LUK POLITECHNIKA LUBLIN

Olimpia też z awansem

Do 1/8 finału mistrzostw Polski awansowali także juniorzy UKS Olimpia Biała Podlaska. Podopieczni trenera Marcina Stefańca byli gospodarzem turnieju 1/16 i nie dali żadnych szans rywalom. Młodzi białczanie odnieśli komplet zwycięstw pokonując Wybrzeże Gdańsk, Warszawiankę i Truso Elbląg.

UKS Olimpia Biała Podlaska – Energa Wybrzeże Gdańsk 130:28 (12:15)

UKS Olimpia: Niedzielski, Stroński, Polak – Polok 8, Jaszczuk 6, G. Olichwiruk 5, Szyszko 3, Cielecki 2, Grochowski 2, Fic

1, Kobyliński 1, M. Olichwiruk 1, Tarasiuk 1, Michalczyk, Winnicki.

UKS Olimpia – KS Warszawianka 39:24 (22:12)

UKS Olimpia: Niedzielski, Stroński, Polak – Polok 9, Szyszko 7, Grochowski 5, G. Olichwiruk 4, Cielecki 3, Fic 3, Tarasiuk 3, Kobyliński 2, Jaszczuk 1, Konieczny 1, M. Olichwiruk 1, Michalczyk, Winnicki.

UKS Olimpia – MKS Truso Elbląg 32:27 (11:12)

UKS Olimpia: Niedzielski, Stroński – G. Olichwiruk 10, Grochowski 5, Jaszczuk 4, Szyszko 4, Polok 3, Cielecki 2, Tarasiuk 2, Kobyliński 1, M. Olichwiruk 1, Fic, Melańczyk, Michalczyk, Lewczuk, Winnicki.

Za trudne zadanie

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA Start Lublin nie zdołał wywalczyć awansu do finału mistrzostw Polski U-20 w czasie turnieju we Wrocławiu

Podopieczni Romana Myśliwca mieli jednak bardzo trudne zadanie, ponieważ ich przeciwnikami były uznane w rywalizacji młodzieżowej firmy. W pierwszym meczu „czerwono-czarni” ulegli aż 39:114 Asseco Arka U-20 Gdynia. Mecz był bardzo jednostronny, ale nie ma się co dziwić. W Asseco grał m.in. Grzegorz Kamiński, który już dość regularnie pojawia się na parkietach Energa Basket Lig. W Starcie był tylko jeden zawodnik, który ma za sobą debiut w EBL. Jest nim Tymoteusz Pyszczola, który w tym meczu zdobył 8 pkt. Sobota dla młodych zawodników Startu była już dużo lepsza, bo pokonali 87:70 Cracovię 1906 Szkoła Gortata Kraków. Lublinian trzeba pochwalić, bo w tej rywalizacji byli zdecydowanie lepszym zespołem. Wyróżnił się zwłaszcza Wiktor Kępką. 16-latek nic nie robił sobie z faktu, że grał przeciwko dużo starszym rywalom i zdobył aż 20 punktów. To zwycięstwo sprawiło, że w niedzielę Start teoretycznie miał jeszcze szansę na awans do kolejnej rundy mistrzostw Polski. Musiał jednak pokonać Exact Systems Śląsk Wrocław, co okazało się zadaniem niewykonalnym. Podopieczni Romana Myśliwca przegrali aż 49:114. W gronie „czerwono-czarnych” można wyróżnić jedynie Jakuba Łódź-Smigielskiego, który znakomicie odnajdywał się w walce podkoszowej. Mierzący 199 cm 18-latek zebrał aż 11 plek. Start we Wrocławiu został ostatecznie sklasyfikowany na trzecim miejscu. Nie oznacza to jednak, że odpadł z rywalizacji o mistrzostwo Polski U-20. Lublinianie zostali przesunięci do kolejnej fazy, gdzie

mogą zmierzyć się z Cracovią, PGE Spójnia Stargard, WKK Wrocław, Enea UTP Novum/Astoria Bydgoszcz, UKS Gim 92 Ursynów Warszawa, AZS AWF Mickiewicz-Romus Katowice i RTK Basket Radom. Skład dwóch turniejów oraz dokładny terminarz jeszcze nie jest znany. Wiadomo jednak, że do turnieju finałowego awansują z tego grona kolejne cztery zespoły.

Asseco Arka U-20 Gdynia – MKS Start Lublin 114:39 (30:7, 24:7, 34:7, 26:18)

Start: Kępką 15 (4x3), Pyszczola 8 (2x3), Szewczyk 5 (1x3), Kosiuk 4, Kulig 0 oraz Dobrowolski 5 (1x3), Łódź-Smigielski 2, Serafin 0, Jankowski 0, Laskowski 0, Dudziak 0.

MKS Start Lublin – Cracovia 1906 Szkoła Gortata Kraków 87:70 (24:13, 28:20, 18:22, 17:15)

Start: Pyszczola 18 (1x3), Kosiuk 17, Szewczyk 17 (5x3), Łódź-Smigielski 4, Kulig 0 oraz Kępką 20 (2x3), Dobrowolski 4, Dudziak 4, Serafin 3 (1x3).

Exact Systems Śląsk Wrocław – Start Lublin 114:49 (31:15, 29:13, 24:12, 30:9)

Start: Dobrowolski 15 (3x3), Pyszczola 10 (1x3), Kępką 8 (2x3), Łódź-Smigielski 4, Kulig 3 oraz Dudziak 7, Laskowski 2, Serafin 0, Jankowski 0.

Pozostałe wyniki: Śląsk – Cracovia 128:50 ● Asseco – Śląsk 83:73 ● Cracovia – Asseco 60:110.

1. Arka	3	6	307:172
2. Śląsk	3	5	315:182
3. Start	3	4	178:298
4. Cracovia	3	3	180:325

Awans do turnieju finałowego mistrzostw Polski wywalczyli Asseco i Śląsk. Start i Cracovia zagrają w turnieju półfinałowym.

Muszą być czujni

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu inauguracyjnym 21. serię gier LUK Politechnika zmierzy się na wyjeździe z Chrobrym Głogów. Mecz rozpocznie się w czwartek o godzinie 17.30 i będzie transmitowany przez Polsat Sport Extra

To już trzecie z rzędu ligowe starcie lublinian o punkty, które będziemy mogli obejrzeć w telewizji. Wcześniej transmitowano mecze LUK Politechniki z Gwardią Wrocław i MCKiS Jaworzno.

Po serii czterech porażek z rzędu podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka pokonali zespół z Jaworzna 3:1. – To zwycięstwo było nam bardzo potrzebne. Wróciliśmy do wygrywania i obyśmy jak najdłużej zwyciężali rywali – mówi przyjmujący LUK Politechniki Sławomir Stolec.

Spotkanie w Głogowie jest bardzo ważne dla obu zespołów. Chrobry, podobnie jak LUK Politechnika, jest beniaminkiem i szuka każdej okazji w której może zdobyć punkty, choćby tylko jeden. Rywal lublinian zajmuje przodostatnie miejsce w tabeli i po zakończeniu sezonu zasadniczego czeka go rywalizacja o pozostanie w I-ligowym gronie. A zadanie to wcale nie będzie łatwe. O tym samym myślą także inne ekipy: MCKiS Jaworzno, ZAKSA Strzelce Opolskie, Exact Systems Norwid Częstochowa, KPS

Siedlce i SMS PZPS Spała. Do dziewiętej ZAKSY Chrobry traci dziewięć punktów ale do poprzedzającego go w klasyfikacji KPS Siedlce zaledwie dwa.

Odmiennej cel przyświeca siatkarzom LUK Politechniki. Lublinianie zamierzają włączyć się w rywalizację play-off i do końca chcą walczyć o jak najlepsze rozstawienie. Co więcej, ambicją beniaminek nie chce zadowalać się wyłącznie utrzymaniem – Mamy plan powalczenia o coś więcej niż tylko pozostanie na kolejny sezon na zapleczu PlusLi-

gi – zapewnia Paweł Rusin. Zadaniem jest zajęcie jak najwyższej lokaty, a najlepiej wskoczenie na podium. – Nasz przeciwnik zajmuje przodostatnie miejsce w tabeli ale nie może to uspić naszej czujności. Chrobry potrafi walczyć i pokazał to już kilka razy w obecnym sezonie. W pierwszym spotkaniu wygraliśmy ale tylko 3:2. Gospodarze na pewno nie położą się na parkiecie. Jeśli chcemy wrócić z punktami to musimy rozegrać bardzo dobre spotkanie – zapowiada trener Kołodziejczyk. **(GROM)**

Medycy znowu w grze

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO Lancet niespodziewanie ograł PGE Dystrybucję i poważnie włączył się do walki o medale

dzięki zwycięstwu 56:43 Lancet awansował na trzecie miejsce i do liderującej ekipy The Reds traci tylko dwa punkty. Niedzielny mecz był zacięty tylko w pierwszej kwarcie. Kluczowa dla jego losów okazała się druga odsłona, po której Lancet prowadził różnicą 11 pkt. Później „Medycy” kontrolowali wynik i dowieźli pewne zwycięstwo. W ich szeregach wyróżnił się Piotr Ziółkowski. Jedną z ikon amatorskiej koszykówki w naszym regionie zdobyła aż 24 pkt. Dzielnie wspierał go Grzegorz Kokowicz i Bogumił Szady. Obaj podkoszowi skończyli mecz z takim samym dorobkiem wynoszącym 8 pkt. Wśród pokonanych wyróżnili się Paweł Zdeb (13 pkt) i Jakub Bieliński (12 pkt). Zaskakująco dużo emocji było również w pojedynku Symbitu z najsłabszym w lidze Lipa Team. Outsider tabeli zebrał jednak tym razem wyjątkowo mocny skład, w którym pojawiła się m.in. ograna poza granicami Polski Anna Dobrowolska. Do przerwy Lipa Team prowadziła 31:24. Po

zmianie stron jednak Symbit znalazł sposób na obronę strefową rywali i wygrał 74:59. U zwycięzców wyróżnili się Paweł Mrozek. Były zawodnik grup młodzieżowych lubelskiego AZS zdobył 19 pkt. 17 „oczek” do dorobku Symbitu dorzucił Piotr Chabros. U pokonanych świetną dyspozycję rzutową pokazał Andrzej Lipski. Jeden z seniorów rozgrywek amatorskich zdobył 23 pkt. (kk)

Wyniki: Lancet – PGE Dystrybucja 56:43 ● Symbit – Lipa Team 74:58 ● 4-te Piętro – Budostat 71:50 ● Venta – The Reds 58:75.

1. The Reds	6	12	452:346
2. Symbit	6	11	384:323
3. Lancet	6	10	405:323
4. PGE	6	10	399:319
5. Venta	6	8	330:391
6. 4-te Piętro	6	8	341:360
7. Budostat	6	6	343:408
8. Lipa Team	6	6	299:483

8 lutego: Lipa Team – Lancet (godz. 18) ● Venta – 4-te Piętro (19). Oba mecze odbędą się w hali MOSiR (dawna hala Startu) przy al. Piłsudskiego.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Pierwszy gol Piątka

Krzysztof Piątek strzelił pierwszego gola dla Herthy Berlin. Bramka Polaka nie pomogła jednak drużynie trenera Juergena Klinsmanna. Hertha prowadziła jeszcze na kwadrans przed końcem regulaminowego czasu na wyjeździe 2:0 z Schalke 04 Gelsenkirchen, ale ostatecznie przegrała w dramatycznych okolicznościach po dogrywce 2:3. Wyniki pozostałych wtorkowych spotkań 1/8 Pucharu Niemiec: FC Kaiserslautern – Fortuna Düsseldorf 2:5 ● Eintracht Frankfurt – RasenBall-sport Leipzig 3:1 ● Werder Bremen – Borussia Dortmund 3:2. W tym ostatnim spotkaniu Łukasz Piszczek przesiedział cały mecz na ławce rezerwowych. Ćwierćfinały Pucharu Niemiec zostaną rozegrane 3 i 4 marca.

Valencia za burtą

Beniaminek La Liga sensacyjnie wyeliminował Valencię w ćwierćfinale Pucharu Króla. Granada wygrała 2:1, oba gole dla gospodarzy strzelił Roberto Soldado. 34-letni napastnik, były zawodnik Realu Madryt czy Tottenhamu, był uznawany za zmarnowany talent. Tymczasem w tym sezonie powrócił do wielkiej formy z początkowych lat swojej kariery. Tym samym

popularne „Nietoperze” nie obronią trofeum. Pozostałe mecze ćwierćfinałowe zaplanowano na środę i czwartek.

Awans Liverpoolu

Liverpool FC pokonał u siebie 1:0 Shrewsbury Town w powtórzonym meczu IV rundy Pucharu Anglii. Przeszedł gol samobójczy na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem sędziego. Zgodnie z zapowiedziami trener Juergen Klopp w ogóle nie pojawił się na stadionie, podobnie jak żaden z graczy pierwszej drużyny, a szansę dostała młodzież z młodzieżowej drużyny Liverpoolu. W rozgrywkach Premier League po raz pierwszy wprowadzono przerwę w rozgrywkach i piłkarze pierwszej drużyny dostali dwa tygodnie wolnego. W 1/8 Pucharu Anglii Liverpool zagra na wyjeździe z Chelsea.

Passa PSG trwa

Paris Saint-Germain nie miało łatwej przeprawy w Nantes. Zwyciężyło 2:1 głównie dzięki Angelowi Di Marii, który strzelił gola i asystował. Lider Ligue 1 jest niepokonany od 1 listopada, a jego seria bez porażki trwa już od 20 meczów, z których tylko dwa zremisował, a resztę wygrał. Pozostałe wtorkowe mecze 23 kolejki: Monaco – Angers 1:0 ● Lille – Rennes 1:0.

To była formalność

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W spotkaniu kończącym 19. kolejną Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Grupę Azoty Tarnów 35:21

Zdecydowanym faworytem była drużyna gości, która pojechała do Tarnowa z zamiarem ponownego ogrania beniaminka w sponsorskich derbach. Wiadomo bowiem, że oba kluby wspiera Grupa Azoty. W pierwszym spotkaniu w Puławach Azoty zwyciężyły 28:18. Już po pierwszej części meczu puławianie nie pozostawili gospodarzom najmniejszych złudzeń komu należy się wygrana. Podopieczni trenera Michała Skórskiego prowadzili bowiem 20:12. W 43 minucie trzecią karę dwóch minut otrzymał najlepszy strzelec beniaminka Jakub Kowalik, co zdecydowanie osłabiło siłę ataku tarnowian. Dość powiedzieć, że chwilę później puławianie wygrali 29:13. Z każdą kolejną minutą dorzucali kolejne gole. Pięć minut przed końcem Azoty Puławy po trafieniu Bartosza Kowalczyka prowadziły 32:17. Rozgrywający zakończył też mecz zdobyciem 35. bramki dla swojego zespołu (35:21).

Grupa Azoty Tarnów – Azoty Puławy 21:35 (12:20)

Tarnów: Małecki, Cichoń – Tokuda 7, Sanek 2, Kowalik 2, Landim 2, Niemiec 2, Kuźdeba 2, Kedzo 2, Dadej 1, Grodzek 1, Grabowski, Wojdan, Tarcjonas. **Kary:** 20 minut. **Dyskwalifikacja:** Jakub Kowalik w 43 minucie (z gradacji).

Puławy: Koszowy, Borucki – Bachko 6, Skwierawski 4, Dawydzik 4, Podsiadło 3, Szyba 3, Rogulski 3, Kowalczyk 3, Gumiński 3, Przybylski 2, Seroka 2, Jarosiewicz 2, Łangowski, Adamczuk. **Kary:** 2 minuty.

SEROKA Z NOWYM KONTRAKTEM

Prawoskrzydłowy Mateusz Seroka przedłużył kontrakt z Azotami Puławy. Piłkarz, który przyszedł do puławskiego klubu w lipcu 2017 roku z MMTS Kwidzyn będzie grał w Puławach jeszcze do czerwca 2022. W sezonie 2018/2019 wystąpił w 26 spotkaniach i rzucił 55 goli. W Pucharze EHF rozegrał osiem meczów zdobywając 12 bramek.

ŚWIĘTA WOJNA DLA KIELC

Za nami już spotkanie rewanżowe tzw. Świętej wojny czyli starcia mistrza Polski PGE Vive Kielce z wicemistrzem Orlen Wisłą Płock. Po porażce w pierwszym meczu w Płocku 26:27 w Kielcach obrońcy trofeum rozbili Nafciarzy 29:20 (15:7) i powrócili na fotel lidera.

(GROM)

Multi Multi (5.02), godz. 14
10, 12, 13, 19, 23, 24, 31, 34, 36, 39, 40, 41, 45, 47, 48, 50, 60, 63, 73, 78. Plus 60.

Multi Multi (4.02), godz. 21.40
8, 9, 10, 18, 21, 27, 28, 30, 31, 47, 51, 56, 58, 59, 71, 72, 75, 76, 78, 80. Plus 27.

Mini Lotto (4.02)

4, 5, 12, 17, 20.

Ekstra Pensja (4.02)

1, 12, 24, 26, 31 - 3.

Ekstra Premia (4.02)

7, 18, 26, 28, 30 - 1.

Kaskada (5.02), godz. 14

1, 2, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 17, 19, 23, 24.

Kaskada (4.02), godz. 21.40

1, 2, 3, 4, 6, 7, 14, 15, 18, 19, 22, 24.

Super Szansa (5.02), godz. 14

1, 3, 6, 0, 7, 7, 6.

Super Szansa (4.02), godz. 21.40

0, 2, 9, 1, 8, 6, 3.

Trener i fizjoterapeuta w kadrach

KOSZYKÓWKA Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, zostanie selekcjonerem reprezentacji kobiet U-20. Szkoleniowiec odebrał nominację w Integracyjnym Centrum Dydaktyczno-Sportowym w Łomiankach. Nominację otrzymał także klubowy fizjoterapeuta Paweł Siembida

Krzysztof Kurasiewicz

Szewczyk będzie pracował razem z Michałem Snochowskim (trener asystent), Januszem Kopaczewskim (trener asystent), Piotrem Madejskim (trener motoryki) i Adamem Piesikiem (fizjoterapeuta).

– To będzie już mój czwarty sezon pracy z tą kadrą. Na Mistrzostwach Europy osiągnęliśmy bardzo dobry wynik. Udało nam się awansować do „ósemki”. Cel jest co roku ten sam – utrzymanie się w dywizji A, że nie tracić kontaktu z tą europejską koszykówką – mówi Krzysztof Szewczyk.

Przypominajmy, że pod wodzą trenera „Pszczółek” kadra kobiet do lat 20 wystąpiła w ubiegłym roku na Mistrzostwach Europy dywizji A w Czechach. Polki zakończyły rywalizację na siódmej lokacie. W składzie na tamten turniej znalazły się dwie obecne koszykarki AZS UMCS Lublin – Wiktoria Duchnowska i Olga Trzeciak – które wtedy reprezentowały zespół z Gorzowa Wielkopolskiego.

– Trenerzy są ważnym elementem Polskiego Związku Koszykówki. Zarząd PZKosz widzi waszą pracę, docenia ją i jest dumny z faktu, że jesteście wzorem dla dzieci i dorosłych, których na co dzień trenujecie w klubach.



Krzysztof Szewczyk będzie dalej pracował z kadrą kobiet U-20, a Paweł Siembida (w białej koszulce) rozpocznie współpracę z kadrą pań do lat 23 w koszykówce 3x3

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Trenerem starszych kadr młodzieżowych będzie Vadim Czeczuro. Fizjoterapeuta lubelskiego klubu ma już doświadczenie w pracy z kadrowiczkami. Przez niemal dwa lata pomagał pierwszej reprezentacji kobiet.

Przerwa od gry

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin mają dwa tygodnie przerwy od ligowego grania. Po ostatnim, wygranym

83:79 starciu z AZS Uniwersytetem Gdańskim trener Krzysztof Szewczyk dał swoim podopiecznym kilka dni wolnego. Zawodniczki powrócą do treningów w sobotę.

Kolejny mecz lublinianki rozegrają 16 lutego u siebie z Arką Gdynia. Potem czeka je zaległe domowe spotkanie z Energią Toruń (19 lutego) oraz wyjazdowa konfrontacja z CosinusMED Widzewem Łódź (22 lutego).

głównym będzie Vadim Czeczuro. Fizjoterapeuta lubelskiego klubu ma już doświadczenie w pracy z kadrowiczkami. Przez niemal dwa lata pomagał pierwszej reprezentacji kobiet.

Powrót kontuzjowanych

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

MKS Perła Lublin bez problemów pokonał KPR Ruch Chorzów.

Wygrając ten mecz, Perła przerwała serię dwóch spotkań bez zwycięstwa w rozgrywkach Superligi. Pokonanie Ruchu jednak nie jest wielkim wydarzeniem, bo chorzowianki to najsłabszy zespół w całej stawce. Dużo istotniejszy jest fakt, że we wczorajszym meczu na boisku pojawiły się kontuzjowane od dłuższego czasu Marta Gęga i Aneta Łabuda. Obie poradziły sobie na parkiecie całkiem nieźle i skończyły zawody odpowiednio z 3 i 2 bramkami na koncie. Za ten mecz należy jeszcze wyróżnić Dagmarę Nocuń, która zaliczyła 8 celnych trafień. (KK)

MKS Perła Lublin – KPR Ruch Chorzów 33:21 (18:11)

Perła: Besen, Gawlik – Nocuń 8, Więckowska 4, Szarawaga 4, Kochaniak 3, Gęga 3, Nosek 3, Łabuda 2, Matuszczyk 2, Królikowska 2, Olek 2.

Ruch: Kusza, Chojnacka – Polańska 5, Stokowiec 4, Lipok 5, Jarosiewska 2, Jasinowska 2, Piotrkowska 1, Grabińska 1, Sójka 1, Rodak, Gryczewska, Masłowska, Cygan, Drazyk, Doktorczyk. **Kary:** 2 min.

Sędziowali: Lubecki i Pieczonka. Widzów: 1000.

1. Perła	16	41	446-358
2. Zagłębie	15	35	411-349
3. Kobierzycze	15	30	390-365
4. Koszalin	15	23	389-362
5. Jarosław	15	20	417-433
6. Start	15	19	389-412
7. Piotrcovia	15	9	332-402
8. Ruch	16	5	385-478

7-9 lutego: Piotrcovia – Start ● Jarosław – Koszalin ● Kobierzycze – Zagłębie.

ZAWODNICZKA STYCZNIA

Joanna Szarawaga została uznana w głosowaniu kibiców najlepszą zawodniczką stycznia w PGNiG Superlidze Kobiet. Szczyptornistka Perły pokonała dwie reprezentantki Metraco Zagłębie Lubin – Kingę Grzyb i Małgorzatę Mączkę. Obrotowa Perły w styczniu zdobyła 20 bramek i grała na wysokiej skuteczności (74 procent). Szarawaga za zwycięstwo w zabawie otrzymała dedykowany Superlidze ekskluzywny zegarek.

Celem obrona tytułu

ŻUŻEL Stadion Śląski, już po raz trzeci, będzie gospodarzem finałowych zmagania cyklu Tauron Speedway Euro Championship. 19 września 2020 roku w Chorzowie najlepsi żużlowcy Starego Kontynentu walczyć będą o złoty medal, tytuł Indywidualnego Mistrza Europy oraz zapewnienie sobie awansu do przyszłorocznych mistrzostw świata

Już teraz znamy pięciu zawodników, którzy dzięki swoim występom zapewnią sobie udział w Tauron SEC 2020. Tytułu Indywidualnego Mistrza Europy bronić będzie Duńczyk, Mikkel Michelsen, który dzięki wspaniałej pogoni w końcowej fazie cyklu, doprowadził do wyścigu dodatkowego o złoty medal, w którym pokonał Grigorija Łagutę.

– Przyznam, że nie mogę doczekać się już rozpoczęcia zmagania w tegorocznym cyklu Tauron SEC. Czekam również na te emocje towarzyszące finałowej rundzie w Chorzowie. To niesamowite ile energii skupionej jest wokół tego

wydarzenia. Moim celem jest oczywiście obrona tytułu, więc finał będzie ekstremalnie ciekawy – powiedział mistrz Europy 2019 roku.

W stawce zmagania nie zabraknie Indywidualnego Wicemistrza Świata, Leona Madsena. Mistrz Europy sprzed dwóch sezonów, w Chorzowie odebrał brązowy medal TAURON SEC 2019, jednak należy podkreślić fakt, że wystąpił w tylko trzech rundach cyklu.

Miejscowi kibice szczególnym wsparciem darzyć będą reprezentantów Polski. Ulubieniec lokalnej publiczności, Kacper Woryna był bliski zdobycia brązowego medalu Indywidualnych Mistrzostw Europy,

jednak defekt motocykla pozbawił go miejsca na podium zmagania. Drugim z Polaków będzie Bartosz Smektała. Indywidualny Mistrz Świata Juniorów z 2018 roku ma przed sobą pierwszy sezon w gronie seniorów, jednak otwarcie przyznaje, że jego głównym celem na ten rok jest tytuł Indywidualnego Mistrza Europy.

Bilety na Wielki Finał TAURON Speedway Euro Championship 2020 można nabywać w przedsprzedaży od 10 lutego, za pośrednictwem portalu Allegro.pl dla wszystkich użytkowników Allegro Smart. Regularna sprzedaż rozpocznie się 12 lutego na portalu eBilet.pl.

Towarzyski sprawdzian

WSPINACZKA SPORTOWA Kolejna wspinaczkowa inicjatywa wystartowała w poniedziałek w Lublinie. Zawodnicy – amatorzy i profesjonalści – mają cały miesiąc, aby zmierzyć się w Zimowej Lidze Boulderowej w Centrum Wspinaczkowym Kotłownia przy ul. Cisowej 11. Startować może każdy, bez względu na doświadczenie. Organizatorzy przewidzieli trzy poziomy trudności tras: dla początkujących, średniozaawansowanych i profesjonalistów. Na każdym z nich do pokonania jest 30 boulderów. Zawodnicy mają na to czas do końca lutego.

Liga wystartowała w poniedziałek – Już pierwszego dnia mieliśmy około 30 osób, które wzięły udział – tłumaczy Michał Ginszt, prezes KW Kotłownia Lublin.

Chętni mogą dołączyć do towarzyskich rozgrywek w każdej chwili. Na wspinaczy, którzy najlepiej spiszą się w całym miesiącu czekają nagrody. Oficjalne podsumowanie Ligi odbędzie się 1 marca. Warto również dodać, że KW Kotłownia poda już datę rozegrania 12. edycji BoulderFestu. Te ogólnopolskie zawody dla wspinaczy odbędą się 18 kwietnia.

(KYKU)

Ponownie są złoci

KOLARSTWO TOROWE Marcin Polak i Michał Ładosz mistrzami świata w wyścigu na 4 km

Zawodnicy KKT Hetman Lublin jechali do kanadyjskiego Milton jako obrońcy tytułu. Polski duet pojechał znakomicie w kwalifikacjach. Wynik 4:03.528 to najlepszy w historii tej konkurencji wynik na świecie. Swoich najgroźniejszych przeciwników, Stephena Bate i Adama Dugglebiego, wyprzedzili

aż o 8 sekund. Z tymi przeciwnikami zresztą spotkali się również w finale. Decydujący bieg okazał się bardzo jednostronny, a Polacy dogonili przeciwników już na trzecim kilometrze. Wyścig został „odstrzelony”, a zawodnicy Hetmana mogli świętować kolejne złoto.

(KK)

Dominacja akademików

PLYWANIE AZS UMCS nie miał sobie równych przy okazji I rundy Wojewódzkiej Ligi Open

Rywalizacja toczyła się w Aqua Lublin, a akademicy wywalczyli aż 30 medali, w tym 12 złotych.

W zawodach wystartowało ponad 200 zawodników reprezentujących 14 klubów. Dominacja AZS UMCS nie podlegała żadnej dyskusji. Druga w klasyfikacji medalowej Fala Kraśnik zabrała do domu „tylko” osiem krążków. A do zajęcia miejsca na najniższym stopniu podium wystarczyły zaledwie trzy medale. Pływacy Orki Zamość zdobyli dwa srebra i jeden brąz. W sumie w najlepszej trójce znajdowali się zawodnicy z zaledwie sześciu klubów.

W punktacji drużynowej przepaść między ekipami nie była już tak duża. AZS UMCS i tę klasyfikację wygrał jednak bez najmniejszych problemów. Lublinianie uzbierali 367 punktów, a druga Fala 212. Ponownie na trzeciej pozycji zmagania zakończyła Orka z dorobkiem 125 „oczek”.

Indywidualnie najwięcej powodów do radości mieli: Adam Szczerba z AZS UMCS Lublin (1268 punktów) i Kamila Andrzejewska (AZS UMCS), którym przypadły tytuły najlepszych zawodników I rundy. **(LUKISZ)**

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. AZS UMCS Lublin – 30 medali (12 złotych, 8 srebrnych, 10 brązowych), 2. Fala Kraśnik – 12 (3, 3, 2), 3. Orka Zamość – 3 (0, 2, 1), 4. Olimpia Lublin – 2 (0, 1, 1), 5. UKS 51 Lublin – 1 (0, 1, 0), 6. Avia Świdnik – 1 (0, 0, 1).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AZS UMCS – 367 punktów, 2. Fala Kraśnik – 212, 3. Orka Zamość – 125, 4. Olimpia Lublin – 110, 5. Wisła Puławy – 68, 6. Avia Świdnik – 63, 7. Skarpa Lublin – 37, 8. RWKS Sparta Biłgoraj – 36, 9. UKS Olimpijczyk 23 Lublin – 32, 10. MTP Lublinianka – 31, 11. UKS 51 Lublin – 27, 12. UKS Wodnik Krasnostaw – 14, 13. Narwał Międzyrzec Podlaski 12.

Viva Las Vegas

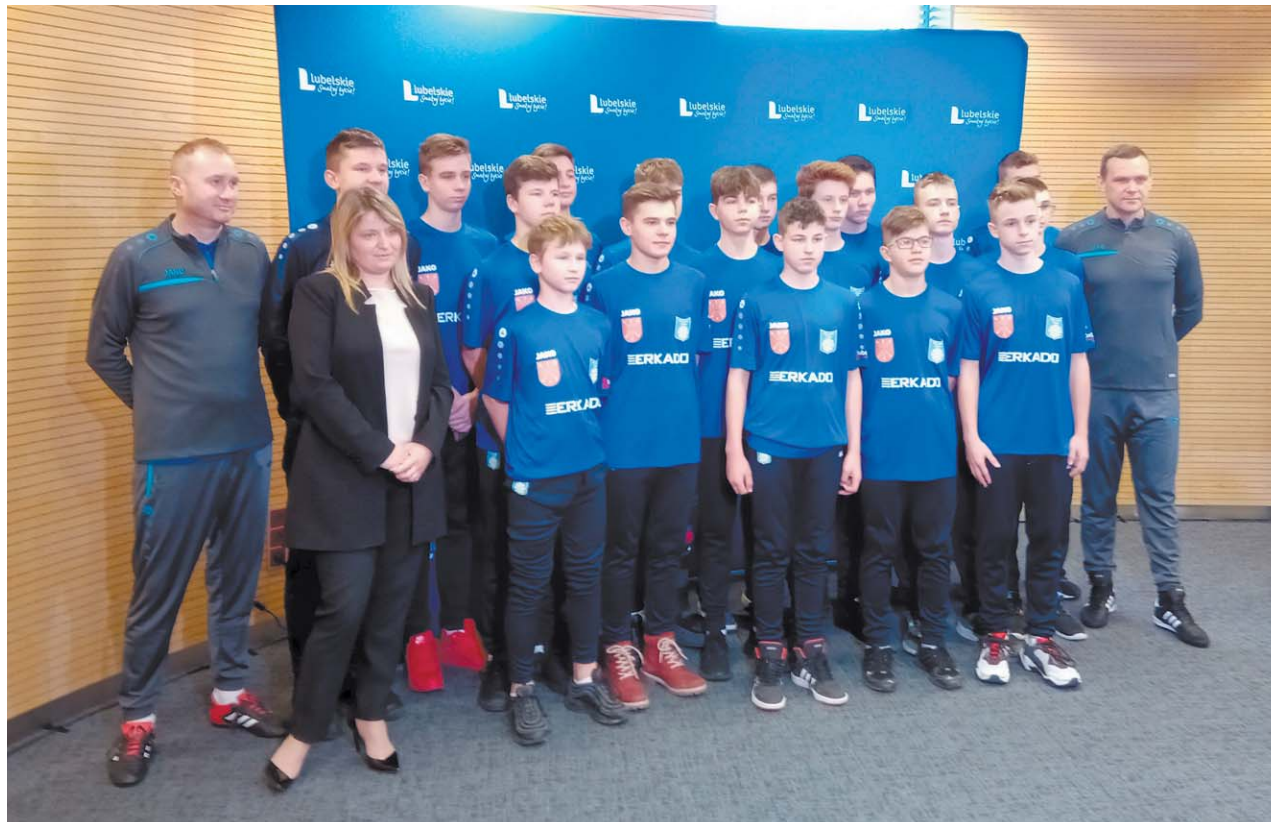
PIŁKA NOŻNA Przed piłkarzami Stali Kraśnik ciekawy wyjazd i duże wyzwanie. Podopieczni trenera Konrada Szmyrgały wezmą udział w międzynarodowym turnieju Mayor's Cup, który odbędzie się w Las Vegas

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
W historii tej imprezy wcześniej wystąpiły tylko dwie drużyny z Polski – Wisła Kraków i Legia Warszawa. W tegorocznej edycji weźmie udział ponad 700 drużyn z 20 krajów. Do rywalizacji przystąpią zarówno chłopcy, jak i dziewczynki w przedziale wiekowym 11-19. Kraśniczanie o dobry wynik powalczą w kategorii U-16.

– Ci młodzi chłopcy nie tylko będą mieli okazję wystąpić w tym wielkim wydarzeniu, ale i promować województwo lubelskie i całą Polskę – mówi Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego. – Bardzo się cieszę, że tam pojadą i jestem ciekawy wyników sportowych. Wierzę, że osiągną tam sukces. Mam przekonanie, że lubelskie będzie jeszcze bardziej znane i że ich przygoda nie skończy się na czterech meczach. Wysłałyśmy jednych z najlepszych juniorów w województwie i wierzymy, że nie przyniosą wstydu – dodaje marszałek.

– Chciałbym podziękować, że to my zostaliśmy wytypowani przez urząd marszałkowski, jesteśmy z tego dumni, że możemy reprezentować nasz region i województwo. Postaramy się nie zawieść i pokazać się z jak najlepszej strony – wyjaśnia z kolei Konrad Szmyrgała, trener ekipy z Kraśnika.

Jak przebiegają przygotowania jego zespołu do wyjazdu? – Rozpoczęliśmy je już 7 stycznia. Trenujemy codziennie, gramy sparingi, czeka nas jeszcze jeden mecz z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Można powiedzieć, że wszystko



Stal Kraśnik pierwsze mecze w Las Vegas rozegra w sobotę, 15 lutego

FOT. DW

przebiega sprawnie i bez zakłóceń, może poza dwoma kontuzjami – mówi szkoleniowiec.

Jego podopieczni w Las Vegas zmierzą się z bardzo wymagającymi przeciwnikami. – Zostaliśmy rzućni na głęboką wodę. Może dlatego, że ostatni polski przedstawiciel – Wisła Kraków wygrała cały turniej. My zmierzemy się z mistrzem stanu Utah i wicemistrzem stanu Illinois, więc poprzeczka na pewno będzie zawieszona wysoko. Postaramy się jednak wyjść z grupy. Chcemy powalczyć o coś więcej niż tylko zebranie doświadczenia. To będzie jednak duże

wyzwanie – przekonuje trener Szmyrgała.

Dumna ze swoich młodych zawodników jest prezes Stali. – To dla nas wielkie wyróżnienie i panu marszałkowi na pewno należą się podziękowania. Organizacyjnie daliśmy radę i wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Cieszę się, że poprzez sport nasza drużyna będzie mogła godnie reprezentować całe województwo, a także, że będzie można usłyszeć o Kraśniku. Nie ma ciśnienia na wynik, ale wierzę w chłopaków – mówi Magdalena Czelej.

Drużyna z Kraśnika w długą podróż wyruszy

z poniedziałku na wtorek. Najpierw trzeba dojechać do Warszawy, potem będą loty do Paryża, Detroit i na koniec do Las Vegas. – Wybieramy się kilka dni wcześniej, żeby się zaaklimatyzować i żeby różnica czasu nie miała wpływu na naszą formę na boisku. Czekamy z niecierpliwością na wyjazd – mówi trener Szmyrgała.

To samo czują zresztą zawodnicy. – Coraz bliżej do wyprawy i z każdym dniem czujemy coraz większe napięcie. Wydaje mi się, że jak rozpocznie się pierwszy mecz to wszystko z nas jednak zejdzie i będziemy

już myśleć tylko o tym, żeby osiągnąć, jak najlepszy wynik. Celem będzie na pewno wyjście z grupy – mówi Marcel Błaszczuk.

– Ekscytacja turniejem jest coraz większa, chociaż walizek jeszcze nie pakowaliśmy. To nie będzie dla nas pierwszy międzynarodowy turniej. W 2016 roku graliśmy już we Francji. Naprawdę prezentowaliśmy wysoki poziom i zajęliśmy miejsce w czołówce. Turniej w Las Vegas to będzie jednak duże wyzwanie. Mamy nadzieję, że każdy mecz będzie ciekawy do oglądania i że nie zabraknie walki, ale i bramek – dodaje Jakub Chmielewski.

Górnik i Motor kibicują razem

PIŁKA NOŻNA Dobre wieści dla kibiców w regionie. Górnik Łęczna i Motor Lublin zawarły porozumienie, dzięki któremu spotkania obu ekip w rundzie wiosennej nie będą ze sobą kolidowały

W poprzednich latach często zdarzało się, że kibice musieli wybierać, czy w dany weekend obejrzą z wysokości trybun mecz Motoru, czy Górnika. Kluby ustaliły jednak, że taka sytuacja nie będzie miała już miejsca. Spotkania ligowe ekip z Lublina i Łęcznej będą odbywały się w innych terminach. Dzięki temu sympatycy piłki nożnej w naszym regionie będą mogli zobaczyć na żywo dwa mecze. Zresztą w atrakcyjnych cenach, bo kluby szykują specjalną ofertę, jeżeli chodzi o karnety.

– Chcieliśmy zrobić coś dla kibiców, którzy mam nadzieję w jak największej ilości będą odwiedzali mecze obydwu klubów, wspierając tym samym piłkarzy w walce



Mecze Motoru i Górnika nie będą już ze sobą kolidowały. W środę oba kluby zawarły porozumienie w tej sprawie

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

o najwyższe cele – powiedział Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.

Karnety na mecze Motoru i zielono-czarnych będzie też można kupić w promo-

cyjnych cenach. Każdy, kto dokona zakupu karnetu na spotkanie jednego klubu,

otrzyma specjalną zniżkę na karnet drugiego. Zespoły wkrótce mają przedstawić szczegóły oferty.

– Piłka nożna to dyscyplina, która przyciąga tłumy kibiców, a jak wiadomo, najlepiej kibicuje się ukochanej drużynie na żywo z trybun. Wiąże się to jednak z wydatkiem na zakup biletów czy karnetów. Teraz dzięki naszej inicjatywie spotkania Motoru i Górnika można będzie oglądać w preferencyjnych cenach – wyjaśnia prezes Motoru Paweł Majka.

(LUKISZ)

MOTOR ZAPRASZA BRAMKARZY NA TRENINGI

W następną środę, 12 lutego (godz. 17) młodzi bramkarze z roczników 2001-2008 będą mieli okazję sprawdzić się podczas otwartego treningu. Zaję-

cia poprowadzą trenerzy: Arkadiusz Onyszko, Karol Kurzępa i Marcin Zapał. Aby wziąć udział w testach wystarczy wysłać zgłoszenie na adres: k.kurzepa@motorlublin.eu i zamieścić w nim kilka informacji: imię i nazwisko, datę urodzenia, aktualny klub oraz numer kontaktowy. Więcej informacji można uzyskać u trenera Kurzępy pod numerem 697687196. – Pamiętajmy, że Lublin w przeszłości słynął z niezłych bramkarzy i w Motorze chcemy zacząć odbudowywać to, co było dobre. Na tej pozycji aktualnie jest deficyt, a poprzez taką inicjatywę być może uda nam się ściągnąć najlepszych bramkarzy. Podchodzi do tego profesjonalnie, czemu mają służyć regularne spotkania, a w przyszłości być może stworzenie Akademii Bramkarskiej Motoru Lublin – mówi Arkadiusz Onyszko.

KARTKA Z KALENDARZA

1633

Władysław IV Waza został koronowany na króla Polski

1919

powstała Republika Weimarska

1936

w niemieckim Garmisch-Partenkirchen rozpoczęły się IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie

1945

urodził się Bob Marley, jamajski muzyk reggae i wokalista

1956

Telewizja Polska nadała premierowy spektakl telewizyjnego Teatru Sensacji

1959

amerykański inżynier Jack Kilby opatentował pierwszy układ scalony

1962

urodził się Axl Rose, amerykański muzyk, wokalista grupy Guns N'Roses

1964

ministrowie transportu Francji i Wielkiej Brytanii podjęli decyzję o budowie tunelu pod kanałem La Manche

1967

ukazało się pierwsze wydanie amerykańskiego magazynu „Rolling Stone”

1968

we francuskim Grenoble rozpoczęły się X Zimowe Igrzyska Olimpijskie

553,33

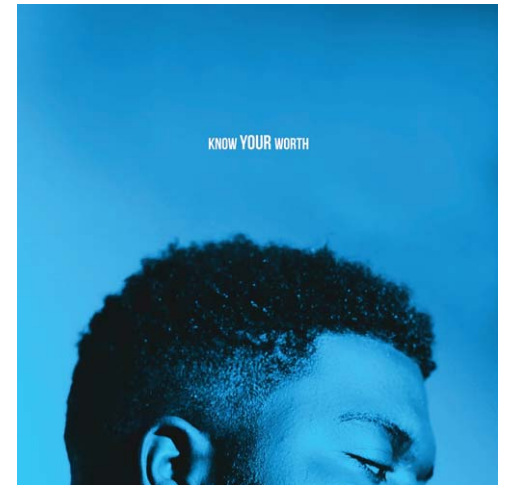
metra to wysokość wieży telewizyjnej CN Tower w Toronto. Jej budowę rozpoczęto 6 lutego 1973 roku

Muzyczna współpraca

MUZYKA Khalid został niedawno wybrany przez magazyn Time jedną z najbardziej wpływowych osób na świecie w 2019 roku. Jego drugi album „Free Spirit”, wydany w kwietniu, zadebiutował na pierwszym miejscu listy Billboard Top 200 oraz został przesłuchany ponad 5,3 miliarda razy. Zdobył nagrody American Music Awards, Billboard Music Award i Teen Choice Award. 21-latek współpracował też z Billie Eilish, Shawnem Mendesem czy Marsh-

mello. A także z brytyjskim duetem Disclosure, z którym nagrał przebój „Talk”. Teraz artyści wspólnie nagrali utwór „Know Your Worth”.

Disclosure, czyli bracia Guy i Howard Lawrence, zaczęli tworzyć muzykę jako nastolatki. Do dziś producenci zagrali na scenach największych festiwalach, w tym na Glastonbury oraz Reading & Leeds. W tym roku ogłosili już swój udział na takich festiwalach jak Coachella, Primavera i Lovebox.



FOT. SONY MUSIC POLAND/RO.LEXX

Dobrze jest siebie akceptować

Katarzyna Grochola przyznaje, że w jej życiu nigdy nie brakowało przygód. Od najmłodszych lat była ciekawa świata i chciała poznawać go na różne sposoby. Wyznaje również, że jako młoda dziewczyna nie postrzegала siebie jako atrakcyjnej osoby i miała problemy z wiarą we własne możliwości

Dla Katarzyny Grocholi samoakceptacja do dziś jest trudna. Choć w życiu pisarki nie brakuje sukcesów, bywa, że w sobie wątpi. Wie jednak, że wiara we własne możliwości i miłość do samego siebie potrafią zdziałać cuda.

- Nie mówię, że siebie akceptuję. Choć, owszem, czasami mam takie momenty. Bywa nawet, że siebie lubię. Niekiedy posunęłabym się do stwierdzenia, że się kocham. Jednak z akceptacją mam problemy do dziś. Uważam, że to jest bardzo słuszne i że dobrze jest siebie akceptować. Jak się dowiecie, jak to robić, zadzwonię - mówię w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Katarzyna Grochola.

Pisarka tłumaczy, że od najmłodszych lat cechuje ją niezwykła ciekawość świata. Jej



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

dzieciństwo przepelniały ciekawością, czasami nawet niebezpiecznymi przygodami. Chęć zdobywania nowych doświadczeń nigdy jej nie opuściła.

- W całym swoim życiu nie mogłam narzekać na brak tempa. Już w szkole podsta-

wowej schodziłam do kanałów, aby sprawdzić, czy jest tam tak, jak pokazał to Wajda w swoim filmie. Moje zwiedzanie świata trwa do dziś.

Katarzyna Grochola dodaje, że nie zawsze czuła się atrakcyjną kobietą. Gdy była

młoda, nie mogła pogodzić się ze swoimi niedoskonałościami i często rozmyślała na temat kompleksów. Teraz wie, że większość z nich znajdowała się jedynie w jej głowie. Zmiana sposobu myślenia wpłynęła na poprawę jakości życia. - Nigdy nie byłam gwiazdą. Nie byłam też na tyle atrakcyjna, żeby przeszkadzało mi to w życiu. Teraz czuję się lepiej niż jako młoda dziewczyna, bo wtedy byłam zakompleksiona. Uważałam, że mam nieładny nos, za duży biust i że kilka nadprogramowych kilogramów odwraca uwagę od moich zgrabnych nóg. Teraz niewiele mnie obchodzi, co ludzie powiedzą.

Pisarka została jedną z ambasaderek projektu Doroty Goldpoint - The Inner Power, który ma na celu uzmysłowić społeczeństwu moc, jaka

drzemie w kobietach 50+. Projekt pokazuje, że kobiety po 50. roku życia nadal odznaczają się siłą i chęcią rozwoju. Pisarka zaznacza, że proces starzenia nie dotyczy jedynie damskiej części społeczeństwa. Dzięki przemijaniu można uzmysłowić sobie, co w życiu naprawdę jest najważniejsze. - Lubię wyglądać ładnie, mieć piękny makijaż i zrobioną fryzurę. Myślę, że problem przemijania nie dotyczy tylko kobiet, lecz dotyczy wszystkich ludzi. Życie nabiera smaku, kiedy jest się dorosłym, ponieważ wiadomo, że mamy przed sobą mniej czasu. To już nie chodzi o lata, tylko o te konkretne jesienie i wiosny. Ważni są również ludzie: przyjaciele, których już zabrakło. Nasze życie to przemijanie.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kabaret Starszych Pań i Panów

NA SCENIE Teatr Seniora działający w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza do siedziby instytucji na pokazy spektaklu muzycznego „Kabaret Starszych Pań i Panów”: 12 i 13 lutego o godz. 19.

W spektaklu Michała Zgieta członkowie Teatru Seniora wykonają na scenie piosenki Jeremiego Przybory z programu „Kabaretu Starszych Pań i Panów”. Przedstawienie jest wynikiem warsztatów prowadzonych latem podczas Centralnego Placu Zabaw.

- Podczas zajęć odbyły się rozmowy o aktywizacji seniorów i łączeniu pokoleń przez sztukę teatralną. Wspólnie szukaliśmy odpowiedzi na pytania: Jak pracować z grupą o różnych potrzebach i doświadczeniach? Czego poszukuje



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

w zajęciach prezentacji scenicznej senior? Jak budować pozytywne relacje pomiędzy osobami w róż-

nym wieku? - opowiadają organizatorzy.

Wstęp na spektakl kosztuje 15 zł.

DAD

Lonker See



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

MUZYKA W niedzielę, 9 lutego, o godz. 19 w Piwnicach Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) wystąpi formacja Lonker See. To kwartet z Trójmieścia tworzony przez Joannę Kucharską (wokal, bass), Bartosza Boro Borowskiego (gitary), Michała Gosa (perkusja) i Tomasza Gadeckiego (saksofony). Zadebiutowali w 2016 roku albumem „Split Image”. Ich drugi krążek „One Eyes Sees Red” z 2018 roku zyskał

uznanie na zagranicznym rynku. W lutym 2020 swoją premierę ma trzecia płyta grupy „Hamza”.

- Muzycy tworzą wspólnie przestrzenną muzykę, która intryguje, hipnotyzuje klimatem i wciąga słuchacza w szerokie spektrum gatunków muzycznych. Słuchaj tu space rock, psychodelę, jazz, free jazz czy ambient - zachęcają organizatorzy.

Bilety: 25 i 35 zł.

DAD